Nr. 272. Wtorek, 25 Listopada 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K	rocznie	120·— K
półrocznie	54·— „	półrocznie	60·— „
ćwierćrocznie	27·— „	ćwierćrocznie	30·— „
miesięcznie	9·— „	miesięcznie	10·— „

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej", bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezzaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal., tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1·50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsca miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa postanowieniem z 8 listopada 1919 r. zatwierdził używanie przez Uniwersytet we Lwowie nazwy urzędowej: „Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie" — (Uniwersitas-Joanneo-Casimiriana Leopoliensis).

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 7 października 1919 r. nadzwyczajnego profesora księdza dr. Mieczysława Tarnawskiego, profesorem zwyczajnym historyi Kościoła w Uniwersytecie Lwowskim.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 31 października 1919 r. profesora nadzwyczajnego prawa kościelnego dr. Józefa Brzezińskiego, profesorem zwyczajnym prawa kościelnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował rozporządzeniem z dnia 19 listopada Nr. 9742/19 w myśl § 18 statutu tymczasowego Uniwersytetu Warszawskiego — profesora nadzwyczajnego Karola Lutostańskiego, sędzią Uniwersyteckim na rok akademicki 1919/20 w Uniwersytecie Warszawskim.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego posunęło rzeczywistego nauczyciela gimnastyki w państwowem gimnazyum im. Sobieskiego w Krakowie, Alfreda Hamburgera, do IX. kl. rangi z ważnością od 1 czerwca 1919.

Delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Poznaniu zamianował następujących nauczycieli szkół powszechnych w Małopolsce nauczycielami w szkołach powszechnych w Wielkopolsce od dnia 1 grudnia 1919.

1. Prosołowiczówna Władysława z Zakliczyna, powiat Brzesko, do Rozdrażewa, powiat Krotoszyński,

2. Gawenda Józef ze Strzelców Wielkich, powiat Brzesko, do Rokutowa, powiat Pleszewski,

3. Gawendowa Apolonia, żona, tamże,

4. Niespiał Antoni z Komarna koło Lwowa do Pleszewa, powiat Pleszewski,

5. Niespiałowa Mieczysława, żona, tamże,

6. Serafin Leonard z Karaczynowa koło Lwowa, do Karmina, powiat Pleszewski,

7. Serafinowa Zofia, żona, tamże.

Rada szkolna krajowa zwalniając tych nauczycieli szkół powszechnych w Małopolsce, z dotychczasowych posad, wzywa ich stosownie do pisma Delegata Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. z 8 listopada 1919 l. 2419, by w stosownym czasie jawili się w ich miejscach przeznaczenia, celem objęcia obowiązków nauczycielskich w Wielkopolsce.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł starszego oficyała pocztowego Augusta Gutkowskiego z Synowódzka do Krystynopola.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł oficyała pocztowego Stanisława Łabędzia z Krynicy do Wojniłowa, mianując go naczelnikiem.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł oficyała pocztowego Stefana Rożka z Podlisek do Żółtaniec.

Z frontów.

Komunikaty Warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 21 listopada 1919.

Front litewsko - białoruski: Na odcinku poleskim silny atak bolszewicki na linii Nowosiółki-Petryków z dużemi dla nieprzyjaciela stratami odparto. Na reszcie frontu poza drobnemi utarczkami patroli wywiadowczych spokój.

Front wołyński: Spokój.

Z dnia 22 listopada 1919.

Front litewsko-białoruski: Na północno-wschodnim odcinku działalność patroli. Na wschód od Lepla udatny nasz napad na wieś Michalewo, gdzie rozbito dwie kompanie bolszewickie.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:
pułk. *Haller.*

Rozkaz gen. Szeptyckiego.

Głównodowodzący frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptycki wydał do podległych wojsk rozkaz, który ma również ogólne znaczenie. Treść brzmi następująco:

Zbliża się największy wróg, jakiego mieć możemy, zbliża się zima. Młody organizm nowoutworzonego Państwa Polskiego ze słusznym niepokojem patrzy w przyszłść, pytając się, co ona przyniesie. Z bohaterskiem samozaparciem się, dokazując cudów waleczności, przywracając krajowi dawne jego granice, walczy nasz żołnierz od roku prawie, wskrzeszając odnawiając świetne tradycye oręża polskiego, ale środki nasze są bardzo szczupłe, kraj nasz biedny i wyniszczony burzą wojny światowej. Do zwycięskiego zakończenia obecnego zmagania się z nawałą azyatycką, potrzebny jest nietylko do najwyższego napięcia doprowadzony wysiłek armii ale i całego narodu, potrzebne jest krańcowe samozaparcie się wszystkich warstw naszego społeczeństwa, poświęcającego wszystko dla dobra Ojczyzny, potrzebne jest zcementowanie się ludności cywilnej z armią i mocne zrozumienie konieczności spełniania obowiązku obywatelskiego. Tylko tą drogą idąc, mocno podtrzymując jeden drugiego, możemy liczyć na zupełne zwycięstwo, które jest bliskie i wymaga tylko ostatniego wysiłku nerwów, woli i poświęcenia: Tym wysiłkiem przetrwanie zimy.

Na nas wszystkich, oficerach armii i inteligencyi wśród ludności cywilnej ciąży wielkie zadanie przeprowadzenia narodu całego przez najcięższy może okres naszego bytowania narodowego. Sumienne i uczciwe zabranie się do ciężkiej tej pracy, za spełnienie której sądzić nas będzie historia i potomstwo, wykaże, czyśmy jako naród stanęli na wysokości swego zadania, czy błędy przeszłości na zawsze zginęły, czy mamy prawo do tego, aby być wielkim narodem. Pracy tej możemy się podjąć jedynie zaczynając od tego, że własnym świecić będziemy przykładem cnót obywatelskich i poświęcenia. Jako dowódca frontu litewsko-białoruskiego ze względu na ciężkie warunki, wśród których walczy żołnierz na froncie i żyje ludność cywilna po wsiach i miastach — zabraniam używania napojów alkoholowych w jadalniach oficerskich i wszelkich lokalach prywatnych i publicznych podczas przyjęć i zebrań, urządzanych przez oficerów, nadużywania trunków przy normalnem uczęszczaniu do restauracyi lub innych lokali,

---

FR. RAWITA-GAWROŃSKI. 68)

Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

We cztery oczy, w gabinecie króla, przywitali się jak przyjaciele.

— Chciałem ci pierwszy zakomunikować pewną nowinę — rzekł.

— Pewną?

— Zupełnie pewną: Carowa robi przygotowania do odjazdu i za kilka dni wyjeżdża z Kijowa. Prawdopodobnie w pierwszych dniach maja zatrzyma się pod Kaniowem. Trzeba na ten czas spędzić ludzi... wiesz... aby wszystko było strojno, rojno, wesoło.

— Postaram się o to.

— Od wrażenia, jakie Imperatorowa odbierze, zależy wszystko.

— Czy dwór już wie o dniu wyjazdu?

— Nie wie jeszcze. Dlatego też przyjechałem umyślnie, aby cię uprzedzić.

— Wdzięczny ci jestem. Jakiż ton panuje na dworze wobec mnie?

— Teraz najlepszy. Z początku ten chachoł ukraiński Bezborodko bruździł, ale zdaje się, że Potemkin wszystko przerobił.

— Okazuje się bardzo życzliwym dla mnie — wtrącił król.

— Istotnie. Jest zdaje się przyjacielem twoim.

— Zdaje się?

— Tak jest, bo książę nie lubi stałości: jednego dnia powiada, że wstępuje do monasteru, a drugiego — bal wydaje.

— Ale grunt ma szlachetny.

— To prawda. Teraz carowa wpadła w swój stary humor, jak za naszych czasów, trzeba ten humor podtrzymać — de mettre l' Impératrice á son aise, et tout reuissira...

— Czy nie uważasz, że dobrzeby było coś wspomnieć o przeszłości?

— Dyskretnie... kobiety lubią wspominać zawsze zwycięstwa... Trzeba tylko czemś napomknąć... potrącić milczącą strunę.

Król zamyślił się.

— Dawniej przynosiłem jej polne kwiaty... lubiła je bardzo.

— Poszlij teraz bukiet niezapominajek... To dobra myśl... Ręczę, że przyjmie... to przypomni jej młodość i miłość.

— A jakże na to będzie patrzyć Mamonow?

— Ten byk stepowy?

Zaśmiał się złośliwie.

— Dla niego miękkość barw polnych kwiatów nie istnieje... on lubi pełne piwonie — czerwone.

Myśl ta podobała się królowi. Miała zapach romantyczny, który król bardzo lubił.

Zafrasował się.

— Jak że zrobić?

— Bardzo prosto — odpowiedział Sir Loon. Umieścisz bukiecik w pięknej, ale nie jaskrawej kasetce, śród mchu, aby przez drogę kwiaty nie zwiędły, a ja przez Protasową lub Perekusichinę postaram się, aby w sypialni Imperatorowej położono na stole... Aby je dostrzegła.

— Będzie myślała że od Mamonowa.

— O, nie! Mamonow lubi „dusze" ludzkie, ale nie kwiaty. Carowa wie o tem. Powiedzą, że przywiozłem z Kaniowa... Domyśli się...

Ucieszyła Króla ta myśl.

Naryszkin po obiedzie wnet odjechał do Kijowa.

Rozdwoiła się dusza królewska — między przeszłość i teraźniejszość. Przeszłość przesuwała się przed jego oczyma w całym uroku młodości. Zdawało mu się, że odczuwał na nowo te drżenia rozkoszy jakie znajdował niegdyś w ramionach namiętnej Niemki, a obrazy tych przeżyć sprawiły złudzenie dawno minionych wrażeń i radości. Zdało mu się, że w noc ciemną błądzi po alejach Piotrowego ogrodu, spogląda z poza drzew w okna, gdzie miga jeszcze światełko, którego blask śledzą jego oczy stęsknione. Nasłuchuje każdy szmer gałązek, i cofa się przed nim za pnie starych jodeł, bo zdaje mu się, że to szmer kroków szyldwacha lub zasadzka może. Nie przeczuwał wówczas jeszcze, że śród tych niepokojów i drżeń miłosnych znajdzie — koronę, którą kochanka na głowę jego włoży.

Zamyślił się nad tą przeszłością... Jasne obrazy znikały powoli w jego wyobraźni, a rozwijała się przed nim wstęga nowego życia. Cóż mi przyniosła ta korona — myślał.— Dużo blasku... dużo migotliwych promyczków i nadziei, dużo zmartwień i upokorzeń — a przyszłość bardzo niepewna. Z jej ręki otrzymałem koronę, ale kupiłem ją drogo: zapłaciłem za nią mojem życiem samotnem za przyrzeczenie, że koronę tę odstąpię jej synowi lub wnukowi.

Pochylił głowę, o dłoń ją oparł, oczy zasłonił, i cały myślą w przeszłość utonął. Po tych jasnych obrazach, które przesuwały się niedawno przed jego oczyma, z oddali jakiejś dalekiej i mglistej płynęły ku niemu, w czarne chmury spowite, jakieś widma o twarzach gryfów i maszkaronów, otaczały go rojem, jedne wyciągały ku niemu łapy o ostrych szponach, które rade były w ciało jego zapuścić, drugie wykrzywiały usta do śmiechu, a niekiedy zdawało mu się że słyszy chychot z daleka dolatujący — ostry, złośliwy, tak, śmieją się z mego życia — myślał. A te szpony? Znam je, znam — to słowa Wernyhory... Jeżeli tak myśli naród cały? Jeżeli taki los mię czeka?

W głębi swojej istoty uczuł coś podobnego do szarpnięcia mocnego... serce mu się ścisnęło.

— Czyż w samej rzeczy ja sprzedaję tę moją biedną Polskę po kawałku? — jak mówią? Może to jest następstwem moich błędów?

(Ciąg dalszy nastąpi).

gdzie te są podawane. Wogóle nakazuję jak największą wstrzemięźliwość w urządzaniu wszelkich siest i szerokich rozrywek, pociągających za sobą nieracyonalne wydatki. Nie czas dziś jeszcze na ucztowanie i zabawy, gdy wróg u granic zdobytych krwawym trudem hardo stoi i czyha na chwilę naszej słabości. Oficerowie rozkaz spełnią. Do ludności zaś cywilnej odwołuję się, wierząc, że i ona w zrozumieniu przeżywanych czasów również do niego się zastosuje. Wszystko ku chwale i świetności Ojczyzny.

Szeptycki gen.-por. i dowódca frontu.

Sejm walny.

Na posiedzeniu Sejmu dnia 21 po wniesieniu szeregu interpelacyj, przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu, mianowicie do obrad nad art. 6. W toku dyskusyi między innymi pos. Żuławski wypowiedział się przeciw całemu punktowi, głoszącemu, że w wypadkach spowodowanych koniecznościami narodowemi, Radzie Ministrów przysługuje prawo przedłużenia pracy w każdym dniu tygodnia, jednak za każdym razem na okres nie dłuższy, niż trzy miesiące.

Poseł Adam jako sprawozdawca komisyi przemysłowo-handlowej zbijał wywody posła Żuławskiego i prosił Izbę o przyjęcie artykułu szóstego w brzmieniu komisyi przemysłowo-handlowej. Przystąpiono do głosowania nad poprawkami komisyi przemysłowo-handlowej, nad każdym punktem art 6 głosowano oddzielnie. Wszystkie poprawki zostały przyjęte przez Izbę, zatem artykuł 6 przeszedł w brzmieniu komisyi. Co do art. 10, zawierającego prawo, dotyczące absolutnego odpoczynku w dnie niedzielne, tudzież innych świąt chrześcijańskich zabrał głos poseł Halpern i zwalczał projektowany artykuł, usiłując wykazać, jaki cios ustawa zadaje 3 milionowej ludności w Polsce. Mowca zgłosił wniosek, aby wybrano komisyę z 11 posłów, celem ponownego rozpatrzenia sprawy odpoczynku niedzielnego.

Poseł Perl wypowiedział się jako stanowczy obrońca zasady jednego odpoczynku w tygodniu, niedzieli dla wszystkich bez wyjątku obywateli Państwa. Mowca zwraca uwagę, że w depeszach od ludności żydowskiej, które przychodziły do Sejmu do komisyi pracy powoływano się na traktat paryski o ochronie mniejszości narodowej. Wedle mowcy lepiejby było nie powoływać się na ten traktat, ponieważ on jest narzucony Polsce i ponieważ chce zmusić naród polski do uczynienia tego, czego ci sami prawodawcy Anglii, Francyi, Ameryki i Japonii dla swoich żydów nie robią. (Głosy: słusznie). Ale zresztą w traktacie niema żadnych przepisów, któreby mogły krępować polską działalność prawodawczą. Mówiono tu — twierdzi mowca — że w Europie można nakazać świątkowanie niedzieli dlatego, że żydów jest mało. Ja sądzę przeciwnie: jeżeli żydów jest mało, to pozwolenie im na pracę w niedzielę nie zrobiłoby wielkiego wyłomu w ogólnym porządku swiata.

Natomiast jeżeli żydów jest dużo pozwolenie na dwa święta uczyniłoby wyłom z krzywdą klasy robotniczej. Wreszcie w imieniu swego stronnictwa oświadcza mowca, że jest za odrzuceniem poprawki p. Halperna. W toku dalszej dyskusyi zabrał głos między innymi poseł Gruennbaum i polemizował z posłem Perlem. W obec wyczerpania dyskusyi, przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Halperna o odroczenie sprawy został odrzucony. Wniosek posła Schyppera (święcenie soboty) odrzucono. Wniosek posła Thona, zmierzający do umożliwienia robotnikom żydowskim pracy w niedzielę w żydowskich instytucyach wyznaniowych i rzemieślniczych nieczynnych w sobotę odrzucono. Artykuł 10 został przyjęty. Przystąpiono do art. 11, który przyjęto z poprawką ks. Styczyńskiego. Artykuł 12 przyjęto bez dyskusyi. Artykuł 13 uchwalono z poprawką w myśl wniosku komisyi przemysłowo-handlowej. Następnie przyjęto bez dyskusyi artykuły 14, 15 i 16 w brzmieniu komisyi przemysłowo-handlowej, tak samo art. 17.

W sprawie art. 16 zabrał jeszcze głos poseł Sredniawski, który żądał, aby nie ograniczano tych, którzyby chcieli dłużej pracować. Mowca zgłosił poprawkę do art. 16 mianowicie, że każdemu wolno dobrowolnie n. p. przy pracy akordowej, dla siebie czy też dla innych za wynagrodzeniem pracować dłużej niż to przewiduje ustawa. Poprawkę powyższą Izba przyjęła. Artykuły 18 i 19 zostały uchwalone bez dyskusyi. Przy art. 20 poseł ks. Kaczyński wniósł poprawkę, ażeby powiedzieć wyraźnie, iż ustawa ta obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej. W ten sposób będą uchylone komentarze osobiste różnych władz wykonawczych. Poprawkę przyjęto. Następnie Marszałek odczytał rezolucyę posła Maślanki, wedle której ma się polecić komisyi prawniczej, ażeby do projektu ustawy o lichwie wcieliła także wykroczenia lichwiarskie przy poborze płacy za pracę (Głosy na lewicy: To jest prowokowanie robotników. Głosy na prawicy: To jest słuszne. Wielki hałas). Izba uchwaliła rezolucyę większości. (Głosy na lewice: Paskarze, bandyci, dyktatura chłopska). Marszałek stwierdza, że ustawa w drugiem czytaniu została uchwalona.

Zabiera głos poseł Żuławski jako sprawozdawca komisyi i oświadcza: Ustawa, którą dopiero co uchwalono, została w tej chwili robotnikom odebrana. To co panowie przed chwilą zrobili nie zdarzyło się chyba w żadnym parlamencie (Marszałek dzwoni i przerywa mówcy). Poseł Żuławski: Chcemy postawić wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do komisyi ochrony pracy. Ustawa uchwalona jest w takiem brzmieniu, że unicestwia nie tylko dekret o 8-godzinnym dniu roboczym ale także wszystkie przepisy które do tej chwili w zaborze austryackim czy niemieckim co do normowania cen i czasu pracy istniały. Jest to unikat kodyfikacyjny. Poseł Sredniawski jest naprawdę typowym Manchesterczykiem i to jest Sejm ludowy! Żeby ten błąd módz naprawić stawiam wniosek formalny, ażeby całą ustawę odesłać napowrót do Komisyi ochrony pracy. (Wrzawa protestu na prawicy, głosy na lewicy: Hańba). Marszałek: Podaję wniosek p. Żuławskiego do głosowania. Izba wniosek przyjęła. Następnie Izba przyjęła en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę dotyczącą waluty w b. zaborze pruskim. Podczas całej mowy posła Osieckiego, przemawiającego za natychmiastowem przyjęciem wzmiankowanej ustawy walutowej wrzawa nie ustawała. Poseł Woźnicki oświadcza w imieniu polskiego stronnictwa ludowego, że poseł Sredniawski wniósł swoją poprawkę na własną rękę i tylko przez nieporozumienie reszta klubu głosowała za tą poprawką. Mowca sądzi, że w trzeciem czytaniu zło będzie naprawione i dlatego oświadcza się za odroczeniem posiedzenia. Posiedzenie odroczono. Następne jutro o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym są sprawy, których nie załatwiono oraz rozprawa nad expose Prezydenta Ministrów.

Galicya Wschodnia.

Temps zwraca się ostro przeciw stanowiska Lloyda Georgea w sprawie Galicyi wschodniej i pisze, że wszystkie mocarstwa sprzymierzone z wyjątkiem jednego chciały oddać Galicyę Polsce, a tylko opozycya Lloyda Georgea spowodowała rozwiązanie prowizoryczne, dające Polsce mandat na lat 25. *Temps* krytykuje nader ostro takie rozwiązanie, jako dające wolne pole agitacyi i propagandzie niemieckiej na Wschodzie.

Francya dla Polski.

(Wysyłka 3 pociągów do Warszawy).

Poseł francuski Prallon zawiadomił Ministerstwo spraw zagranicznych, że 3 pociągi wojskowe dla Polski opuściły Francyę i jadą przez Niemcy do Polski. Wiozą one oprócz innego materyału 43 wagonów odzieży żołnierskiej. Pociągi te przybędą do Polski w najbliższych dniach.

Kolejnictwo na Slązku Cieszyńskim.

Minister kolei zamianował dr. Witołda Banaszkiewicza szefem kolei sląskiej. Dr. Banaszkiewicz jest upoważniony do złożenia deklaracyi w sprawie żądań jakie dyrekcya i cały personal kolei koszycko-bogumińskiej postawił Rządowi Polskiemu na wypadek jeżeli Slązk Cieszyński przypadnie Polsce. Żądania personalu kolei koszycko-bogumińskiej będą przez Rząd Polski uwzględnione w całej rozciągłości.

Rokowania niemiecko-polskie.

Biuro Wolffa donosi: Rokowania niemiecko-polskie doszły do pewnego zakończenia w załatwieniu układu co do opróżnienia terytoryów mających się odstąpić Polsce pod względem wojskowym i administracyjnym jakoteż co do tymczasowych stosunków urzędowych i stosunków gospodarczych. W szeregu innych kwestyj nie uzyskano jeszcze jednak porozumienia. W szczególności okazało się, że co do interpretacyi traktatu pokojowego panuje różnica zapatrywań po stronie niemieckiej i polskiej, tak samo co do traktowania własności państwowej i co do spraw likwidacyjnych. Ponieważ interpretacya traktatu pokojowego wymaga dyskusyi z miarodajnymi czynnikami w Paryżu, a obecnie znajduje się wielu delegatów niemieckich w Paryżu udaje się także i delegacya polska z dr. Wróblewskim na czele w najbliższych dniach do Paryża, aby tam dalej prowadzić rokowania niemiecko-polskie. W Berlinie pozostanie podsekretarz stanu Seyda, aby urzędować w sprawach, które nie mają nic wspólnego z interpretacyą traktatu pokojowego n. p. w kwestyi definitywnego układu urzędniczego.

Z Litwy.

Z powodu strajku zecerów organ urzędowy rządu kowieńskiego *Lietuva* kilka dni nie wychodzi.

W rocznicę wypędzenia Niemców polski oficer łącznikowy w Kownie porucznik Wąsowicz wydał uroczysty obiad na którym byli obecni przedstawiciele misyi angielskiej i francuskiej Robinson i Padovani, przedstawiciele misyi sojuszniczych oraz Łotwy wygłosili pod adresem Polski nader serdeczne przemówienia.

Wojska łotewskie odparły z wielkiemi dla Niemców stratami ataki ich na Libawę.

Pogłoski o rzekomym zamachu na gabinet Galwanowskiego, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Pod przewodnictwem dowódcy frontu litewsko-białoruskiego gen. Szeptyckiego zawiązał się w Wilnie komitet gwiazdki dla Żołnierza polskiego. Przewodnictwo faktyczne objęli rektor Uniwersytetu Siedlecki, oraz ks. prałat Michalkiewicz. Po za nimi weszli do komitetu przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa polskiego.

15. listopada przybyła przez Królewiec do Kowna misya gen. Nissela (?) złożona z 40 oficerów francuskich, angielskich, włoskich i japońskich. Nazajutrz po przybyciu misyi odbyło się u prezydenta posiedzenie na którem omawiano sprawę pruskiej Litwy oraz akcyę przeciwko Bermontowi. Zażalenie Litwinów przeciwko Rządowi polskiemu gen. Nissel usunął z porządku dziennego, jako nie wchodzące w zakres kompetencyi misyi, natomiast zażądał w jej imieniu opuszczenia Kowna przez bawiących tam agentów rządu niemieckiego z Zimmerlem na czele. Ma to nastąpić w dniu 24 listopada.

Sojusz Francyi z Anglią.

Francya i Anglia wymieniły dokumenty ratyfikacyjne traktatu, gwarantującego pomoc na wypadek najazdu niemieckiego.

Z życia kraju.

(Z zapadłego zakątka).

Sołotwina, w listopadzie.

Sołotwina, położona nad Bystrzycą w powiecie bohorodczańskim, była w latach wojny światowej kilkakrotnie widownią wielkich walk, wśród których odznaczyły się w październiku 1914 i w lutym 1915 bohaterskie Legiony Polskie.

Zwłoki wielu z uczestników Legionowych, którzy polegli w boju o wolność Ojczyzny, spoczywają na cmentarzu sołotwińskim i w okolicy miasteczka.

Celem wyrażenia czci, hołdu, wdzięczności i niezapomnianej pamięci tym młodocianym bohaterom, którzy przelali swą szlachetną krew w obronie kresów wschodnich, zawiązał się komitet, który przy pomocy ludzi dobrej woli zajął się wystawieniem krzyża dębowego na cmentarzyku Legionów.

W dzień „Wszystkich Swiętych“ b. r. po południu odbyło się uroczyste poświęcenie krzyża przy licznem zebraniu miejscowej i okolicznej ludności polskiej.

Po wyjściu z kościoła udała się na cmentarz procesya, prowadzona przez proboszcza ks. Józefa Jarka, który dokonał poświęcenia krzyża i w podniosłych słowach przemówił do zebranych.

Następnie zabrał głos w imieniu komitetu dr. Zygmunt Osuchowski, który, przypomniawszy zebranym przebieg walk Legionów w obronie Sołotwiny i okolicy oraz złożywszy hołd i cześć bohaterom, poległym w świętym boju o wolność Ojczyzny — oddał krzyż w ręce miejscowego obywatelstwa z gorącą prośbą roztaczania nad nim należytej i serdecznej opieki; wszak krzyż ten ma być nietylko wyrazem naszych głębokich uczuć wobec poległych, ale zarazem i widomym znakiem dla wszystkich, że ziemia ta, krwią polską okupiona, była, jest i będzie polską.

Odśpiewaniem „Nie damy ziemi“, zakończyła się podniosła uroczystość.

Nasze kupiectwo.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Związku kupców chrześcijańskich Małopolski we Lwowie“ odbyło się w d. 16 b. m. w sali Izby handlowej przy bardzo licznym udziale członków, pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Maksymowicza. Sekretarzowali pp. Józef Ziembiński i Jerzy Langner.

Prezes zagajając zebranie, wskazał na zadanie kupiectwa chrześcijańskiego i wezwał zebranych do dalszego organizowania się, aby swymi czynami wykazali, że często rzucane hasła, uwłaczające kupiectwu, odnoszą się do przygodnych wojennych kupców, których ta światowa wojna całą legię wytworzyła i pozwoliła im się rozpanoszyć bezkarnie. Wprowadzenie wolnego handlu — dotąd tylko w teoryi — i zniesienie co do niektórych artykułów spożywczych taryfy maksymalnej, powinno dodać inicyatywy, ażeby kupiectwo jak najwięcej towarów sprowadzało i tem samem spowodowało obniżenie dotychczasowych wysokich cen, przy kalkulacyi zaś doliczało możliwie najniższy zysk na utrzymanie i administracyę, w każdym razie nie większy, aniżeli ustalony został przez władze.

W dalszym ciągu przedstawił prezes, że z jego inicyatywy powstała hurtownia dla kupiectwa polskiego. Wynikiem tego faktu było obniżenie cen w mieście wielu artykułów, gdyż znaczną część kupców potrafiliśmy niektórymi artykułami obdzielić. Gdyby nie ogromne trudności przewozowe, utrudnienia w otrzymaniu wagonów, załadowaniu i transportowaniu towarów, które przeważnie nie dochodzą w całości do Lwowa, bylibyśmy niezawodnie mogli wiele się przyczynić do zaprowizowania miasta, któremu głód grozi. Zamówiliśmy setki wagonów ziemniaków z Królestwa, jednakowoż z powodu braku wagonów nie nadeszły do Lwowa, a o ile nadejdą, będą zmarznięte i zapewne nie do użycia.

Sprawozdanie prezesa przyjęli zgromadzeni z aplauzem, przyczem p. Kapuściński w imieniu wszystkich członków wyraził mu gorące podziękowanie za wydatną pracę około rozwoju kupiectwa polskiego.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya nad trudnościami aprowizacyjnemi. Zabierali w niej głos prawie wszyscy członkowie obecni na zgromadzeniu, a w szczególności pp Czarnecki, Sudhof, Justian, Kulinowski, Oźmiński, Wnuk i inni, podnosząc, między innemi nieodpowiednie, jak twierdzą traktowanie kupców w biurach aprowizacyjnych, Co do drożyzny artykułów spożywczych, upatrują mowcy winę w utrudnieniach czynionych przy nabywaniu i transporcie, w szczególności zaś w nadmiernem opłacaniu się na kolejach, co podraża znacznie towary, nadchodzące do Lwowa w dodatku z wielkiem mankiem.

Wobec tych niedomagań, zgromadzeni uchwalili następującą rezolucyę: „Walne zgromadzenie Związku kupców chrześciańskich we Lwowie domaga się od władz centralnych ułatwienia sprowadzania towarów spożywczych przez naszą organizacyę rozdzielczą „Krajowy Związek handlowy we Lwowie“, oraz o przydzielanie towarów wydzielanych konsumom, zwracając uwagę na trudności przy ładowaniu i wyładowywaniu towarów, które to czynności bez opłat bocznych są niedostępne“.

Przystąpiono następnie do wyboru sekretarza w miejsce ś. p. Z. Korosteńskiego, któremu przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie, którego pamięć zgromadzeni uczcili przez powstanie. Sekretarzem wybrano p. Józefa Ziembińskiego, członkiem wydziału zaś p. Jerzego Langnera, kierownika krajowego Związku handlowego.

Długą dyskusyę wywołała sprawa uzdolnienia handlowego. Oświadczono się, ażeby władze domagały się dowodu uzdolnienia dla nowo powstających handlów i aby wstrzymały wydawanie kart przemysłowych na nowe w wielkiej liczbie powstające handle, owocarnie, bary i t. p.

W sprawie święcenia niedzieli uchwalono domagać się zaprowadzenia całodziennego spoczynku niedzielnego w handlu.

W sprawie nadawania rejonów uchwalono odnieść się do Prezydenta Neumanna z przedstawieniem, ażeby przedewszystkiem uwzględniano podania inwalidów, a ponadto ażeby odnośne władze zasięgały opinii od Związku kupców.

Po wyczerpaniu porządku dziennego prezes oznajmił, że na cele instytucyi „Polski fundusz wojennych wdów i sierót“ zebrano w październiku u członków kwotę 2637 kor. i zachęcił w dalszym ciągu celem uświetnienia uroczystości rocznicy listopado-

wej do zbiórki na rzecz kaplicy Orląt, na którą zebrano wśród zgromadzonych członków 370 kor.

Walne zgromadzenie uchwaliło z dniem 1 stycznia 1920 r. podwyższyć wkładki na kor. 2 miesięcznie, wpisowe zaś na kor. 10.

Z apelem popierania hurtowni własnej i składania dalszych udziałów zamknął przewodniczący zgromadzenie.

KRONIKA.

Lwów, 24 listopada 1919.

Kalendarz.

Wtorek: 25 listopada.
Rzym. kat.: Katarzyny p.
Gr. kat.: Josafata.
Słowiański: Chwalimira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30 zachód słońca o godzinie 4 minut 08

Temperatura o godzinie 12 w południe + 4 stopni.

— **Minister spraw wojsk. generał Leśniewski** wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Warszawy.

— **„Monitor Polski“** ogłasza: W myśl rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów Główny Urząd Ziemski upoważnia Gal. Ziemski Bank kredytowy we Lwowie do prowadzenia na terenie b. zaboru austryackiego parcelacyi większych posiadłości ziemskich na warunkach wskazanych w rozporządzeniu prezesa głównego urzędu ziemskiego; Wobec tego przenoszenie praw własności nieruchomości ziemskich, podlegających podziałowi, dokonywane przez Gal. Ziemski Bank kredytowy we Lwowie nie wymaga osobnego zezwolenia, przewidzianego w art. 1 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919. Podp. Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego Stewczyk.

— **Ks. biskup Ropp** i ks. Mukkerman z Wilna więzieni przez bolszewików w Moskwie powracają do kraju.

— **Z powodu zgonu ś. p. Tadeusza Wojciechowskiego** Akademia Umiejętności nadesłała następującą depeszę:

„W głębokiej żałobie po stracie najstarszego członka, ozdoby naszej nauki, znakomitego badacza i człowieka łączącego jasną myśl z gorącem sercem, wytrawność sądu i bystrość z młodzieńczą nauki i ludzi miłością, przesyła Akademia Umiejętności czcigodnej rodzinie serdeczne wyrazy współczucia. *Morawski*, prezes. *Kostanecki*, za sekretarza generalnego“.

Imieniem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej złożyli rodzinie kondolencyę prezes prof. O. Balzer, wiceprezes Władysław Abraham.

Imieniem Tow. historycznego prezes prof. dr. Finkel i sekretarz dr. Modelski złożyli rodzinie zmarłego wyrazy żalu i współczucia.

Towarzystwo historyczne zaprasza plakatami na pogrzeb śp. prof. T. Wojciechowskiego, znakomitego badacza pierwotnych dziejów narodu pol kiego, przeszłości katedry na Wawel, przenikliwego odtworzyciela nowych dróg w nauce historycznej odkrywcy, długoletniego prezesa i członka honorowego tego towarzystwa.

Stosownie do życzenia zmarłego, mów podczas pogrzebu nie będzie. Natomiast odbędzie się w Uniwersytecie uroczysta Akademia żałobna ku czci Tadeusza Wojciechowskiego w najbliższym czasie. Wydział filozoficzny zamierza upamiętnić działalność znakomitego członka swojego w sposób trwalszy.

— **Pogrzeb amerykańskiego lotnika**, porucznika Edmunda Grawesa, zgasłego tak przedwcześnie, bo w 30 roku życia, odbędzie się we wtorek 25 bm. o godzinie 11 rano z kościoła ewangelickiego na cmentarz Łyczakowski.

— **Dyrekcya lwowska kolei państwowych** ogłasza: Z dniem 21 listopada b. r. wstrzymuje się z powodu przerwy linii kolejowej między Dunajowem-Buszczem aż do odwołania ruch pociągów osobowych Nr. 5421 (Lwów odjazd godz. 1·10) i Nr. 5422 (Lwów przyjazd godz. 17·00) między Lwowem i Brzeżanami.

Przez czas trwania przerwy kursować będą pociągi osobowe Nr. 5413 (Lwów odjazd godz. 15) i Nr. 5412 (Lwów przyjazd godz. 11·40) tylko między Lwowem i Dunajowem.

— **Posagi.** Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza konkurs na dwa posagi po 215 kor. dla dwóch biednych sierót po szewcach lwowskich z fundacyi posagowej ś. p. Jana Nazalewicza z terminem do 31 grudnia 1919.

— **Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa** złożył departament prezydyalny sekcyi technicznej 43 kor. 20 hal. jako pozostałość z upominku koleżeńskiego.

— **Zjazd Wszechpolski w sprawach żywnościowo-gospodarczych w m. stoł. Warszawie**, zainicyowany pierwotnie przez Ligę konsumentów projekt zwołania Wszechpolskiego Zjazdu Żywnościowo-gospodarczego został obecnie podjęty przez „Naczelny Komitet Konfederacyi Polskiej“, przyczem termin Zjazdu ustalono ostatecznie na dnie 7 i 8 grudnia b. r. Przybycie rzeczoznawców z Poznańskiego i innych dzielnic Rzeczypospolitej budzi nadzieję, iż mający się odbyć Zjazd osiągnie wyniki pożądane i konkretne. Osoby pragnące wygłosić na Zjeździe referaty, proszone są uprzejmie o zgłaszanie się w tym względzie do sekretaryatu „Naczelnego Komitetu Konfederacyi Polskiej“ ul. Kredytowa nr. 5.

— **W sprawie katastrofy lotniczej** otrzymujemy z komendy lotniska następujące informacye:

Loty reprezentacyjne z okazyi obchodu rocznicy uwolnienia Lwowa poprzedził rozkaz tak dowództwa VII. eskadry bojowej im. Kościuszki, jak i dowództwa III. grupy lotniczej zakazujący lotów poniżej 500 metrów i wykonywania ewolucyj powietrznych.

W wypadku tragicznym por. Gravesa powodem katastrofy było złamanie skrzydła, które nastąpiło wskutek nadmiernych ewolucyj przekraczających granice wytrzymałości aparatu. Gdyby skrzydło było się złamało w wysokości 500 metrów, mógłby się był ś. p. por. Graves uratować przy pomocy spadochronu, w który był zaopatrzony. W wysokości zaś, w jakiej wypadek się wydarzył (100—150 m.) użycie spadochronu nie pomogłoby, gdyż działanie jego w tej wysokości nie jest skuteczne.

— **Kasyno i Koło lit. art.** uczci rocznicę oswobodzenia Lwowa w najbliższy czwartek 28 b. m. wieczorem, poświęconym omówieniu znaczenia wypadków listopadowych roku ubiegłego.

— **Nabożeństwo żałobne za dusze Dublańczyków** ś. p. Dzierzbickiego Zygmunta, ś. p. Jakubowskiego Konstantego, ś. p. Krzemińskiego Józefa, ś. p. Stetkiewicza Stefana, ś. p. Szczepanowskiego Felicyana, poległych w obronie Akademii dublańskiej i Lwowa odbędzie się w pierwszą rocznicę zbrojnego napadu Rusinów na Dublany dnia 25 listopada b. r. o godzinie 9 rano w kaplicy dublańskiej. Zapraszają na nie profesorowie i uczniowie Akademii Dublańskiej.

— **W pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Anny Neumanowej** znanej poetki i autorki wielu prześlicznych utworów historycznych i opisowych, której śmierć w roku ubiegłym w Wiedniu przeszła dla Lwowian oblęganych wówczas przez hordy hajdamackie, prawie niepostrzeżenie, odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne w kościele Maryi Magdaleny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Anna Warga-Łucka, lat 56, wdowa po oficyancie pocztowym. Julia Cieślak, lat 70, wdowa po funkcyonaryuszu magistratu. Marya Waliszewska, lat 78. wdowa po ogrodniku. Julia Wikarska, lat 57, wdowa po właścicielu dóbr. ziemskich. Leon Stefanowicz, lat 74, emer. starszy radca sądowy. Emilia Grądecka, lat 41, żona telegrafisty.

— **Remanent z czasów inwazyi ukraińskiej.** Dyrekcyi policyi we Lwowie doniósł p. Artym Wecesliski, członek Tow. handlowego z południowo-wschodnią Ukrainą, iż we Lwowie przebywa zbiegła odeń służąca Antonina Sadownikówna, pochodząca z gubernii czernichowskiej. Służącej tej poszukuje p. W. z powodu kradzieży popełnionej jeszcze w maju b. r., gdy jeździł z ukraińskiem ministerym kolejowem na linii Tarnopol-Wołoczyska. Zginęło mu wówczas sześć pak z bielizną i garderobą wartości 100.000 kor. oraz gotówką 120.000 rubli. Dzięki śledztwu żandarmeryi tarnopolskiej, wykryto u narzeczonego dziewczyny Antoniego Wilczukowskiego we wsi Białej koło Tarnopola część skradzionej garderoby i kosz. Młodzieniec ten były uczeń gimnazyalny również czmychnął do Lwowa.

— **Ogólno krajojowy zjazd właścicieli biur próśb i zażaleń.** Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującej odezwy inicyatorów zjazdu powyższego.

Zawiązuje się w Łodzi stowarzyszenie pod nazwą „Zrzeszenie właścicieli biur pisania próśb i zażaleń“, którego koniecznym warunkiem istnienia będzie otwieranie biur pisania próśb w miastach i osadach Państwa Polskiego i baczenie na należyte i umiejętne redagowanie w nich wszelkiego rodzaju zleceń przez petentów, powierzanych, oraz ochrona społeczeństwa od wyzysku przez różne grasujące pokątne doradztwo, tudzież ustalenie stałego źródła dochodu na rzecz skarbu Państwa.

Działalność Stowarzyszenia rozciągać się będzie na wszystkie miasta i osady Państwa Polskiego z siedzibą zarządu w Łodzi.

W tym właśnie celu właściciele i kierownicy biur próśb i zażaleń w Łodzi, pp. Mazowiecki Aleksander, Gersdorf Aleksander i Walczyński Rafał, organizujący stowarzyszenie, urządzają, uzyskawszy na to odnośne zezwolenie władz, zjazd ogólnokrajowy właścicieli wspomnianych biur.

Zjazd rozpocznie się dnia 30 listopada br. o godz. 4 popoł. i trwać będzie do 1 grudnia br. włącznie.

Porządek dzienny: 1. Obradowanie nad koniecznością założenia stowarzyszenia. 2. Przejrzenie i zaakceptowanie statutu, mającego być złożonym władzom do zalegalizowania. 3. Wybór komisyi organizacyjnej. 4. Wnioski.

Zjazd odbędzie się w lokalu stowarzyszeń cechowych. Przy wejściu na zjazd należy okazać koncesyę władz.

— **Kradzież wieprza.** Gospodarzowi z Drozdowiec pod Gródkiem, Janowi Serwatce, skradziono onegdaj z karmnika wieprza, wartości 5000 kor., uwożąc go w kierunku Lwowa.

— **Kradzież konia.** Rolnikowi Michałowi Muniowi w Malechowie pod Lwowem, skradziono ze stajni, klacz kasztanowatą, wartości 6.000 kor.

— **Z wozu transportowego** przedsiębiorcy p. Pąrnesa skradziono w drodze z Podzamcza do miasta walizę p. Mieczysława Zielińskiego, zawierającą bieliznę, garderobę i futra, wartości 50.000 kor.

— **Na Wałach gubernatorskich** zmarł nagle onegdaj p. Leon Stefanowicz, liczący lat 74, emer. radca sądowy.

— **Spryciarz.** Komisarza policyi udając, zarobnik Jan Iwanos, usiłował wyłudzić 200 kor. za milczenie od Anastazyi Jakobiec z Ponikowy, rozmawiającej pod Brygidkami przez okno z internowanym swym bratem. Sztuczka mu się nie udała, bo przechodnie wdali się w tę sprawę, oddając pseudo-komisarza w ręce policyi.

— **Zdradziła małżonka** i okradła niejaka Katarzyna Wilczyńska, opuszczając dom swego męża przy ul. Zyblisiewicza l. 29, z kochankiem swym Władysławem Piwko. Szkoda wyrządzono przez niewierną żonę p. Karolowi Wilczyńskiemu w biżuteryi, bieliźnie i garderobie wynosi 20.000 kor. prócz zabranej gotówki w kwocie 12.000 kor.

— **Na lotnisku** w Rakowicach pod Krakowem wybuchł dnia 22 b. m. pożar w budynku drewnianym obejmującym garaż samochodowy i magazyny z technicznymi przyborami. Mimo natychmiastowej pomocy załogi lotniczej w sile 200 ludzi, a następnie krakowskiej straży pożarnej, budynek spalił się do szczętu. Szkoda wynosi przeszło 1 milion koron.

— **Tylko 3.400 klgr.** białego cukru znaleziono u jakiegoś Natana Löwenberga na Kaźmierzu w Krakowie. Skład opieczętowano, właściciela oddano pod opiekę policyi.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby dobrze poszukać, znalazłyby się i u nas takie składy, choć ogół już tak długo obchodzić się musi bez cukru.

— **Żona atamana Petlury** bawi z córeczką Larisą w Krakowie. Jest to, jak podaje *Ill. Kur. Codz.*, osoba sympatyczna o wielkich marzycielskich oczach, a „małe Petlurzątko“ jest uderzająco podobne do matki.

— **Metz** obchodził uroczyście rocznicę wyzwolenia. Z okazyi tej wysłano upominki dla marszałków Focha i Petaina oraz do gen. Mangina.

— **Statystyka wojny.** Według obliczeń deputowanego Ludwika Marin, generalnego referenta budżetowego, straty wojsk sojuszniczych (w zabitych i zaginionych) do dnia 11 listopada 1918 r. są następujące:

Belgia 44.000, Stany Zjedn. 114.000, Anglia 869.000, Grecya 12.000, Włochy 494.000, Rumunia 400.000, Serbia 369.000 Straty armii francuskiej wynoszą 1,393 615 w zabitych i zaginionych, z których miljon ludzi w wieku między 20 a 40 rokiem.

Liczba zabitych w stosunku do ogółu ludności ma się we Francyi jak 1 do 27, w Serbii 1 do 32, w Anglii 1 do 57, we Włoszech 1 do 76, w Belgii 1 do 157, w Stanach Zjedn. 1 do 1000. Ilość rannych w armii francuskiej sięga 2 miljonów 800.000, z których połowa była ranna 2 razy, z górą zaś 100.000 powróciło na front po trzech i więcej ranach.

Co się tyczy kosztów, jakie poniosła Francya, to Marin oblicza je na 159 miliardów, nie wliczając wydatków, związanych z wypłacaniem emerytur, których pierwsza roczna rata sięga 4 i pół miliarda, oraz wydatków związanych z odbudową prowincyi oswobodzonych.

— **Rozwiana aureola.** *Vorwärts* omawiając przesłuchanie Hindenburga i Ludendorffa przed komisyą parlamentarną, stwierdza, że rozwiało ono całą aureolę, która ich otaczała. Po czterech godzinach pytan i rozmowy z tymi dwoma ludzmi, którzy właściwie sprawowali rządy w Niemczech przez 4 lata, efekt jest taki, że Hindenburg jest mpłą inteligencyą, nadającą się conajwyżej na dowódcę pułku, a Ludendorff feldweblem, który tylko w epoce Hohenzollernów i o nich oparty mógł niemal samowładnie rządzić losem milionów. Znikła złuda, jakoby Niemcy w wojnie światowej miały na swem czele rzeczywiście wielkich ludzi.

W ten oględny sposób wyraża *Vorwärts* przekonanie, które prócz Niemców miał cały świat, że kapralskiemi Niemcami rządzili i rządzą feldweble.

— **Zamach na Kołczaka.** Telegram iskrowy z Moskwy donosi, że na Kołczaka został wykonany zamach przez ludzi z jego otoczenia. Wedle tej informacyi Kołczak miał zostać zabitym granatem ręcznym.

— **Bolszewicka arystokracya.** Amerykański dziennikarz Ostman publikuje w *Chicago Tribune* niezwykle interesujący artykuł na temat nowej arystokracyi w Rossyi — arystokracyi *par excellence*, bolszewickiej.

„Arystokracya“ ta, urodzona na barłogu, w ciemnych suterenach i lepiankach przedmieść Moskwy i Petersburga, składa się z 1500 osób i obecnie strojna w kosztowne futra, lyońskie aksamity, bezcenne perły i brylanty, nadaje „ton“, a próżność jej jest bezgraniczna. Większość owej arystokracyi stanowią kobiety. Odżyły w nich obyczaje carskiej arystokracyi z tą jednak różnicą, że zamiast wytwornych dam *ancien regime'u* jako gwiazdy współczesnych „salonów“ zajaśniały obwieszone brylantami kucharki i zamiataczki ulic.

Niejaka Barbara Szukin, ekskucharka, mieszkała przez dłuższy czas w przepięknym pałacyku Romanowych, urządzała wspaniałe uczty, ubierała się z rażącym przepychem, miała cały sztab służby do dyspozycyi i luksusowe samochody. Jednak trwało to niezbyt długo. Ze stylowego pałacyku wypędziła ją kuzynka jednego z bolszewickich carów Rossyi, Irena Łoskow, która z kolei owinięta w gronostajowy płaszcz i sznury pereł rozbijała się automobilami i urządzała Heliogabalowe uczty.

Rolę carowej wśród tej jedynej w swym rodzaju arystokracyi odgrywa słynna madame Andrejewa przed laty przyjaciółka, a dziś legalna żona Maksyma Gorkiego, kobieta niegdyś ponętna, dziś uróżowana, strojna w najświetniejsze klejnoty i ucharakteryzowana na młodziutką władczynię bolszewickiej Rossyi.

Przepych otaczający ją i wielkie jej znaczenie wśród „arystokracyi“ współczesnej wywołały gorycz i zawiść i oto grono jej wrogów wyłowiło nową perłę. Jest nią piękna, dwudziestoletnia nie umiejąca czytać Olga Gwozdow, córka prostego chłopa, zamieszkała obecnie w pałacu Stroganowych i otoczona książęcym przepychem.

Tak wyglądają „salony“ współczesnego bolszewickiego *beau monde'u*, jakże niepodobne do słynnego salonu pięknej i mądrej madame Recamier.

— **Przeciwko rewolucyonistom.** Senat amerykański wypowiedział się na rzecz projektu prawa, upoważniającego do ścigania tych, którzy prowadzą agitacyę rewolucyjną. Winni będą skazywani na grzywnę 5 tysięcy dolarów lub pięć lat więzienia, lub na obydwie kary i na deportacyę po odsiedzeniu więzienia.

— **Sztuką barany tłuką.** Jak donoszą z Nowego Jorku, strajk drukarski zmusił tam większość wydawnictw do ich zawieszenia. *Litterari Thigets*, jeden z najpoczytniejszych tygodników ukazał się wobec tego w nowej postaci. Cały tekst odbito na maszynie do pisania i później każdą stronę sfotografowano i odbito klisze. Sądząc z dotychczasowych doświadczeń, pomysł ten nie tyle z przyjemności ile z potrzeby, znaleźć może naśladowców także poza Ameryką.

— **„Pobudka“** wydana z okazyi uwolnienia Lwowa z pod inwazyi ruskiej, rozeszła się niemal w zupełności. Drobna reszta pozostałych jeszcze egzemplarzy do nabycia w „Reklamie prasowej“ ul. Chorążczyzny l. 7.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** We środę, 26 listopada o godz. 6 wieczorem odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. dr. Maksymilian Huber wygłosi referat z demonstracyami: O złożonych przypadkach wyboczenia.

— **Zarząd Oddziału Polskiego Tow. Pedagogicznego** zaprasza ogół nauczycieli szkół powszechnych na zebranie, które odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa ul. Zimorowicza 17, w sprawie dostawy opału miejskiego.

Celem ustalenia ilości zamówionego już węgla, prosimy dyrekcye szkół o sporządzenie wykazu kolegów, którzy już złożyli asygnaty swoje w biurze opałowem i na ile centnarów złożone asygnaty opiewają.

Wykazy należy złożyć przed godz. 5 w biurze Tow. Pedagog.

— **W Czytelni katolickiej** rozpocznie we środę dnia 26 listopada o godzinie 6 wieczorem pogadanką na temat: „Praca umysłowa i ręczna“ prof. Thulliego.

Nos.

(wi) Nos jest bardzo sympatyczną częścią oblicza ludzkiego. Bezeń byłoby ono płaskie. Niemniej jednak zdarza się, że ludziom nawet o bardzo okazałych nosach, płaskość patrzy z twarzy. Ale to jest płaskość sposobu myślenia, zachowania się, a więc płaskość wewnętrzna, przeciwko której nieby nie pomogło nawet przypięcie trąby słoniowej.

Niejednemu zdaje się, że nos — to drobnostka. Tymczasem „mieć nos“ — wiadomo — znaczy to mieć bardzo wiele. Więcej niż fortuna. Bo z fortunami widzimy, co się dzieje: dziś są, a jutro — przychodzą bolszewicy, spadek kursu, lub jakakolwiek inna *calamitas* i majątek pryska, jak bańka mydlana. A nos, gdy go kto ma w dobrym gatunku — ten zawsze pozostanie; ogień go nie zniszczy, woda nie zabierze, zarekwirować się nikomu nie da.

Z takim jednak nosem urodzić się trzeba. Daj bowiem komu nosa, a niezbyt go uradujesz. Trzeba widzieć minę podwładnego, gdy dostanie nosa od przełożonego!

U ludów jednak niearyjskich, nosy wieżowe mało budzą zachwytu. Wolimy noski „w sam raz“, bez imperyalistycznych zakusów wobec innych części składowych twarzy, noski harmonijne, o ruchliwych nozdrzach, a nawet nic nie szkodzi, jeśli ciekawstwo zadrze taki nosek trochę do góry. Trudna jednak generalna definicya pięknego noska, bo koniec końcem i tutaj „nie to ładne, co ładne, a to, co się komu podoba“.

Istnieją obok nosów, także noski. Te są wyłącznym udziałem płci pięknej, *ergo* są piękne. Nie wiadomo tylko, dla czego używa się je zawsze zdrobniale? Zapewne przez pieszczotliwość. Bo drobny nosek nie należy do pięknych. Nadaje twarzy wyraz małej inteligencyi. Bywają „noski“ dużych nawet rozmiarów, a jednak interesujące i wdzięku pełne, zwłaszcza jeśli po bokach usadowi się im gwiazdek dwoje migotliwych a pod noskiem różane ust listki. Niemniej przesada pod tym względem niepożądana. Wprawdzie w *Ssir-ha-ssirim*, przecudnej salomonowej „Pieśni nad pieśniami“ słyszymy o czarownym nosku oblubienicy, który jest „jako wieża Hesebrun“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek 24 listopada o godz. 7 wieczorem „Królowa Korony Polskiej“, fragment dramatyczny St. Wyspiańskiego i część koncertowa.

„Małego Światka“ Nr. 18, obok dalszych ciągów dawniej rozpoczętych opowieści — przynosi dwa ciekawe artykuliki: „Co się działo w listopadzie w ostatnich latach“ i „W Ochronie dziecka“.

Z Towarzystwa Filologicznego. W ubiegłą sobotę odbyło się pierwsze po wakacyjnej przerwie posiedzenie Towarzystwa, na którem p. Rapaport wygłosił odczyt p. t. „Cezar jako wódz i polityk“.

Uwzględniając badania Messa, referent wskazał na wybitny zmysł polityczny Cezara, jego umiejętne posługiwanie się ludźmi, których bezlitośnie spychał w przepaść, skoro mu przestali być użyteczni i na legitymistyczny kierunek polityki Cezara, którego wszystkie urządzenia i instytucye, właśnie dzięki podstawie prawnej, na jakiej je oparł, przetrwały i po jego upadku. Jako wódz Cezar ma zawsze odwagę postawić wszystko na jedną kartę i uważa, że życie nie jest rzeczą najważniejszą. On wchodzi w pośród żołnierzy swoich nie jako wódz, lecz jak prosty żołnierz-rębajło, przez co zdobywa sobie bezgraniczne zaufanie i miłość wojska, widzącego w nim przedewszystkiem dzielnego towarzysza broni.

Po odczycie głos zabrał p. Kowalski, oświetlając w odmienny nieco sposób i uzupełniając wywody referenta. (P.)

Z ruchu wydawniczego. Nakładem „Ludowego Towarzystwa wydawniczego“ ukazały się w ostatnich dniach: powieść cenionego wysoko zagranicą Józefa C o n r a d a-K o r z e n i o w s k i e g o pod tyt. „Prowokator“, w przekładzie na język polski dr. Felicyi Nossig, oraz Andrzeja C h m u r n e g o „Ciernie śląskie“, zbiór wierszy z pod Czecha i Niemca, ze wstępem o Śląsku Cieszyńskim Atura Ćwikowskiego.

„Legunka“, pismo kobiet walczących Nr. 8 już wyszła i jest do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska l. 3, w „Gazeciarni Polskiej“, ul. Łyczakowska l. 3 oraz w „Reklamie prasowej“, ul. Chorążczyzny l. 7.

Otwarcie Wystawy obrazów urządzonej na dochód Polskiego Czerwonego Krzyża nastąpi w salach „Zachęty“, ulica Legionów 7, w niedzielę 23 b. m. o godz. 11 przed południem.

Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej komunikują nam, że dzieła prof. dr. O. Balzera „Królestwo polskie 1295—1370“ tom drugi (str. 536) ukazał się już na widok publiczny. Tom trzeci, ostatni, jest pod prasą drukarską.

Dzieło to przed zupełnem ukończeniem nie zostanie oddane w handel księgarski; na razie można oba dotąd ogłoszone tomy otrzymać tylko w Sekretaryacie Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie po złożeniu prenumeraty za całość w wysokości 180 K.

— **Z prasy peryodycznej.** Ukazał się już 4-ty numer najtańszego illustrowanego pisma polskiego „Życie i powieść“ i zawiera oprócz czterech bardzo zajmujących powieści senzacyjne przepowiednie uczonych o zapowiadanej na dzień 17 grudnia katastrofie niebieskiej, jak również najnowsze rewelacye o tragedyi w Mayerlingu, oraz cały szereg innych wielce interesujących artykułów. Piękna szata typograficzna i urozmaicona treść czynią „Życie i powieść“ najodpowiedniejszą lekturą na długie wieczory zimowe. Adres wydawnictwa Kraków, ulica Karmelicka 16.

Hołd obrońcom Lwowa.

Rocznica!...

Na ustach wszystkich było w sobotę to słowo, przypominano sobie wypadki z przed roku, przeżywano raz jeszcze radość wielką oszałamiającą z powodu uwolnienia Lwowa, przygotowywano się do święcenia rocznicy.

Już rano tłumy ludzi snuły się po ulicach, wśród nich wielu oficerów i żołnierzy z odznakami obrońców Lwowa. Domy przybrano chorągwiami, niektóre budynki wśródmieściu wystąpiły z bogatą dekoracyą balkonów i okien.

W kościołach każdej dzielnicy odbywały się od rana dziękczynne nabożeństwa. Msza św. dla załogi lwowskiej odbyła się na placu św. Ducha przed kościołem OO. Jezuitów.

Solenne nabożeństwo dziękczynne.

O godzinie 10 strzały armatnie oznajmiły, iż w katedrze rozpoczęło się solenne nabożeństwo dziękczynne. W oświetlonej bazylice ks. Arcybiskup Bilczewski w asystencyi ks infułata Zaichowskiego i duchowieństwa wyszedł z Mszą św.

W stalach zasiedli ks. biskup Twardowski i inni dostojnicy kościoła, Minister wojny gen. Leśniewski, gen. Jędrzejewski, zastępcy gen.: Iwaszkiewicza, Hallera i Simona, adjutanci Naczelnika Państwa por. Olszanowski i rotm. Kniaziołucki, gen. Gołogórski, gen. Nowotny, gen. Albinowski, członkowie misyj zagranicznych, Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki, Marszałek kraju Niezabitowski, prez. miasta Neumann i Rada miasta, Rektoraty Uniwersytetu, Politechniki, Akademii weterynaryi, grono posłów, dyr. policyi Reinlender, grupa Górnoślązaków i t. d.

Szpaler tworzyła kompania studencka.

Nabożeństwo zakończyło się odśpiewanie *Te Deum*.

Przed pomnikiem Mickiewicza.

Nieprzejrzane tłumy zebrały się wokół pomnika Miekiewicza i zalały place okoliczne i ulice. U stóp pomnika stanęła generalicya. Rozpoczęła się wspaniała rewia. Na pięknym koniu major Cieński prowadził przy dźwiękach kapeli delegacyę odsieczy Lwowa. Szła dalej pierwsza załoga obrony pod dowództwem majora Dzieduszyckiego, członkowie POW. z rotm. Sieleckim, gromkim okrzykiem witana załoga szkoły Sienkiewicza, za nią młodzież Domu akademickiego i komenda uzupełniająca.

Maszerowały sprężystym krokiem wszystkie odcinki obrony Lwowa. A więc pierwszy pod dow. kap. Bujalskiego z załogą Szkoły kadeckiej i Cytadeli, prowadzoną przez kap. Monda, drugi odcinek z kap. Swieszewskim na czele. Grzmot oklasków budzi odcinek III. „Bem“ i Góra stracenia — okrzyki „Cześć“ padają w stronę dowódcy Abrahama.

Defilowały w karnym porządku wszystkie następne odcinki. Dzieciaki obok żołnierzy i dzielnej młodzieży Zamarstynowa.

Grupę lotników, których brawurę w czasie walk pamiętają Lwowianie, prowadzi por. Tiger. Wrzawa entuzyazmu wita „Wilków“ z rotm. Kryniekim na czele. Artyleryę wiedzie maj. Rodzyński, żandarmeryę pułk. Hoszowski i Święcicki, wreszcie personal szpitala dr Czyżewicz.

Serdeczny poklask rośnie, gdy zbliżają się członkowie wycieczki górnośląskiej. Są górnicy w czarnych charakterystycznych mundurach, są i niewiasty w malowniczych strojach ludowych.

Teraz poczynają płynąć szeregi wojska Rzeczypospolitej, z zielonemi gałązkami u czapek, z karabinami na ramieniu, w karnym ordynku, reprezentujące systematyczną odsiecz Lwowa, która była odpowiedzią na szalony, wspaniały czyn odruchowy młodzieży lwowskiej. Na czele pułk. Hausner prowadzi 40 pułk piechoty, dalej karabiny maszynowe, oddziały Hallerczyków, batalion telegr. Jaśnieją żółte przepaski ułanów 14 p., maszruje szkoła podchorążych, szkoła żandrrmeryi.

Wreszcie z kap. Križem na czele toczy się ciężka artylerya. Rosłe konie strojne w kwiat polskich barw, ciągną dwie baterye armat.

Wkońcu maszeruje Legia ochot. kobiet, MSO. i szeregi skautów.

Pierwszy zabrał głos prezyd. miasta N e u m a n n który wspomniał o historycznej przeszłości Lwowa, który Polska zbudowała na kresach, by był posłannikiem polskiej myśli politycznej na wschód. Wiernie dotrzymał nasz gród tego posłannictwa — ataki wrogów rozbijały się oń jak o skałę granitową. Lwów był obroną i ozdobą Rzeczypospolitej i pomnożycielem polskości na wschodzie — był nim, jest i pozostanie.

Gdy podstępna ręka Austryi przygotowała tajnie najazd barbarzyństwa, zdawało się, że wszystko stracone, że nie znajdzie się siła, którąby gród wyzwoliła. Lecz nasze dzieci, młodzież i kobiety poszły go bronić, gołą ręką oręż zdobywając. Mowca oddał cześć dowódcom obrony Lwowa, dalej poległym inwalidom, wszystkim żołnierzom i kobietom walczącym, którzy krwią swą stwierdzili, że Lwowa polskiego nigdy nie damy!

Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Zabrzmiał głos gen. G o ł o g ó r s k i e g o: Obywatele miasta Lwowa! Zaszczytny i wyjątkowy los przypadł Wam w udziale: Bo oto rok temu Wy, zaskoczeni nagłym, zdradziecko uplanowanym i zorganizowanym napadem. Wy pierwsi w Narodzie daliście przykład, jak chlubnie pojmujecie ofiarę krwi dla Ojczyzny. I popłynęła szczodrze ulicami miasta krew Wasza na posiew Wolności, krew dzieci, niewiast i starców na świadectwo prawdzie, że Lwów jest polskim i polskim musi pozostać! Samorzutnie, nie czekając na wezwanie Rządu ni na pomoc wojsk regularnych, chwyciliście za oręż i z garstką mężnej odsieczy precz wypędziliście wroga. I nie powstydził się Lwów, strażnik naszego grodu, czynów waszych! Przeto ja, dowódca wojsk narodowych na Ziemiach Czerwieńskich, Wam, bohaterskim dzieciom, niewiastom i starcom za uratowanie honoru Imienia polskiego, za Wasz hart i męstwo, cześć i uznanie wyrażam. Niech dzień dzisiejszy, dzień krwi i chwały, będzie przez Was i Wasze pokolenia po wsze czasy czczony i szanowany.

Przemówił jeszcze reprezentant młodzieży p. T. B i e r o w s k i, poczem tłumy odśpiewały „Rotę“ Konopnickiej.

Depesza do Naczelnika Państwa.

Podczas obiadu w Kasynie wojskowem, na którym wygłoszono szereg przemówień, wysłano do Naczelnika Państwa następującą depeszę:

„Naczelniku! W uroczystym dniu uwolnienia przez Twoje pułki miasta Lwowa z wrażej, zdradzieckiej przemocy, zebrani w kasynie oficerskiem obrońcy Lwowa, goście i korpus oficerski ślą Ci Naczelniku hołd, oraz życzenia najgorętsze rychłego powrotu do zdrowia, abyś mógł spełnić naszą tęsknotę i raczył nasz gród swoją obecnością zaszczycić“.

Arcybiskup Bilczewski, Arcybiskup Teodorowicz, gen. por. Leśniewski, gen. por. Gołogórski, gen. Del. Gałecki, marsz. Niezabitowski, prezydent Neumann, Colonel de Renty, gen. Jędrzejewski i inni.

Dalsze uroczystości.

Po południu odbyło się złożenie wieńca od Naczelnika Państwa na cmentarzu obrońców Lwowa, następnie zebranie na Strzelnicy, poczem obiad, wydany w ratuszu przez reprezentacyę miasta.

Wieczorem w teatrze odbyło się przedstawienie, o którem nasz sprawozdawca teatralny poda w numerze jutrzejszym obszerniejsze sprawozdanie.

*

Dzień wczorajszy był dalszym ciągiem uroczystości. Odbywały się zebrania, odczyty, przedstawienia, poświęcenie kamienia węgielnego pod kaplicę Orląt — wszystko w skupionym nastroju i powadze.

Groźne objawy bandytyzmu we Lwowie.

Dyrekcya policyi podała wczoraj do wiadomości, że bandyci lwowscy planują formalny napad na główny magazyn etapowy na dworcu czerniowieckim, a w kilka godzin później gruchnęła po mieście wieść o bezczelnym napadzie bandyckim na mieszkanie piekarza Kesslera przy ul. Domsa l. 14

We środę wieczorem, około godziny 8, wpadła szajka ubranych w mundury wojskowe i uzbrojonych bandytów do mieszkania Kesslera i grożąc Kesslerowi i członkom jego rodziny rewolwerami, wymusiła wydanie gotówki w kwocie 70.000 koron tudzież klejnotów wartości kilkunastu tysięcy koron. Po dokonanym rabunku, wyszli bandyci z mieszkania Kesslera i zniknęli w ciemnościach miasta.

Co za smutne objawy rozpanoszenia się bandytyzmu we Lwowie. Jedna szajka bandytów planuje formalną kampanię na magazyn kolejowy, druga, a może nawet ta sama, napada o godz. 8 wieczorem na dom w mieście i wykonuje rabunek, frapujący przedewszystkiem bezczelnością. Najsmutniejszym jest może fakt, że ludność miasta, zaniepokojona szerzącym się coraz bardziej w mieście bandytyzmem, nie może nawet żalić się na bezczynność lub brak energii władz bezpieczeństwa.

Dniem i nocą prowadzi policya lwowska walkę z bandytami i złodziejami lwowskimi, liczebnie jednak zbyt słaba, nie może mimo największe wysiłki spełnić trudne swe zadanie. Liczba złodziejów idzie w tysiące i powiększa się z dnia na dzień, liczba żołnierzy policyjnych dochodzi zaledwie do kilkudziesięciu. Kilkudziesięciu policyantami nie można w nocy obsadzić całego miasta; gdy policyant patroluje na ulicy Kazimierzowskiej, grasować mogą bandyci zupełnie bezpiecznie na ulicy Janowskiej. Stan bezpieczeństwa we Lwowie poprawi się tedy dopiero wówczas, gdy zabiegi dyrekcyi policyi o znaczne powiększenie liczby żołnierzy i agentów policyjnych pełny odniosą skutek.

Śledztwo celem wykrycia sprawców rabunku przy ul. Domsa, jest w pełnym toku, a wyniki dochodzeń dotychczasowych uzasadniają nadzieję, że bandyci wkrótce zostaną ujęci.

Doniosłe zadanie przypada w walce z bandytyzmem także sądowi. Przy wymiarze kary, uwzględnić powinien sędzia wśród tych wyjątkowych stosunków w całej pełni teoryę odstraszania. *H*

Mrozy w listopadzie.

Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje:

Długi okres mrozów, trwających w Polsce bez przerwy od 31 października b. r. stanowi zjawisko klimatyczne istotnie niezwykłe, pod względem pory swego zjawienia się oraz zjawienia się oraz długości trwania. Temperatura podobnie niska, jaka w dniu 18 listopada mieliśmy w Warszawie (w śródmieściu —19°, a na wsi do — 25° Cels.) nie było dotąd wogóle notowana w Polsce w ciągu listopada. Od początku istnienia dokładnych spostrzeżeń, t. j. od r. 1779 nie obserwowano w Warszawie niżej —17·8° w listopadzie, chociaż w ciągu trzech miesięcy najzimniejszych, t. j. w grudniu, styczniu i lutym notowano czasami w Polsce do —30° C. (w lutym w Warszawie nawet —34°) Wypada przytem dodać, że podobne liczby są charakterystyczne nietylko do Warszawy, lecz wogóle dla Polski, wyjąwszy tylko góry, oraz odległe kresy wschodnie.

Podobne mrozy, jakie są obecnie w Polsce, szerzą się również na Półwyspie skandynawskim, w Niemczech środkowych i wschodnich oraz najprawdopodobniej w całej Europie wschodniej. Natomiast w Paryżu i wogóle we Francyi okres zimna wystą-

pił w listopadzie b. r. tylko w trzech krótkich odstępach z temperaturami na ogół tylko niewiele odbiegającemi od zera. Natomiast w dniu 18 listopada kiedy w Polsce były sztzególnie silne mrozy w Paryżu było +9° C., a w Bretanii nawet +12°.

Przyczyna tego niezwykle wczesnego i długiego okresu zimna tkwi w obecnie panującym rozkładzie ciśnień. Wysokie ciśnienie mamy na północy (kraje Skandynawskie), nisko zaś wskazuje barometr w Europie południowej. Wynika stąd, że zimne i względnie suche masy powietrzne płyną z okolic północnych ku Polsce, podobnie jak prąd wody kieruje się z miejsc wyższych ku niższym. Jasne niebo i pokrywa śnieżna wzmaga przytem nadzwyczajnie stratę ciepła przez promieniowanie i oziębia przeto jeszcze silniej dolne warstwy powietrzne.

Zawierucha śnieżna w ciągu niedzieli, 16 listopada, przedstawia na tem tle jeszcze tę osobliwość, że mamy tu do czynienia z pewną przelotną depresyą ciśnienia, która podobnie jak przemijające zagłębienie na powierzchni wody, przesunęła się przez Polskę, sprowadzając chwilowe wichry i opady śnieżne.

Doświadczenie uczy, że okresy mrozów w miesiącach zimowych mają naogół skłonność do dłuższego utrzymywania się, co nie wyłącza bynajmniej częściowych odwilży. Prawdopodobnie w Warszawie stało sondowanie atmosfery za pomocą baloników zwiastują nam nawet obecnie nadciągające z góry wiatry południowe.

Posunięcia

do wyższych klas służbowych urzędników lwowskiej dyrekcyi kolei.

Rozporządzeniem z dnia 30 września 1919 L. 19752, zarządziło Ministerstwo kolei żelaznych następujące posunięcia urzędników do wyższych klas służbowych, z ważnością od 1 lipca 1919.

A. URZĘDNICY.

Do VIII. klasy służbowej posunięci: W statucie I. Kałuski Józef, koncepista, w wydziale II; inż. Słoński Stefan, adjunkt maszynowy w wydziale III.; Mostowski Stefan, koncepista, w wydziale II; inż. Mozer Wilhelm, adjunkt maszynowy, w warstatach we Lwowie.

W statusie II. b. Baczyński Michał, adjunkt w urzędzie stacyjnym w Krasnem; Mark Wilhelm, adjunkt w urzędzie ruchu w Borysławiu-Tustanowicach; Herzitza Antoni, adjunkt w urzędzie ruchu we Lwowie; Kręciproch Wojciech, adjunkt w wydziale V. z ważnością od 1 stycznia 1919; Sopotnicki Aleksander, adjunkt w wydziale VII.; Konturek Tadeusz, adjunkt, w urzędzie stacyjnym w Radymnie; Pająk Kazimierz, adjunkt, w wydziale VII.; Hirschhorn Ozyasz, adjunkt, w wydziale V.; Piasecki Edmund, adjunkt, naczelnik urzędu stac. w Chorośnicy; Trześniowski Wacław, adjunkt, w wydziale V.; Pawłusiewicz Eugeniusz, adjunkt, w urzędzie ruchu w Przemyślu; Hofmokl Ludwik, adjunkt, w urzędzie ruchu w Przemyślu; Tarzewski Artur, adjunkt, w urządzie ruchu we Lwowie; Krumpholz Wacław, adjunkt w urzędzie ruchu w Samborze; Karczewski Tadeusz, adjunkt, w wydziale V.; Korngrün Szame, adjunkt, w urzędzie ruchu w Brodach; Chudzikowski Julian, adjunkt, nauczyciel w wydział. szkole kolejowej we Lwowie; Wójcik Bronisław, adjunkt, naczelnik urzędu stac. w Szczercu; Czech Maryan, adjunkt, w urzędzie ruchu we Lwowie; Pistl Edward, adjunkt, w urzędzie ruchu we Lwowie; Zatwarnicki Antoni, adjunkt, w urzędzie ruchu w Posadzie Chyrowskiej.

W statusie III.: Pell Wilhelm, adjunkt, w Wydziale V.; Minnicki Tadeusz, adjunkt, w Urzędzie ruchu w Przemyślu; Sztafiński Władysław, adjunt, naczelnik Urzędu stacyjnego w Nowej Grobli; Gröbl Józef, adjunkt, w Wydziale VI; Walentyn Medard, adjunkt, w Wydziale III.; Niżankowski Franciszek, adjunkt, w Sekcyi kons. w Rawie Ruskiej; Jedliczka Leon, adjunkt, w Sekcyi konserwacyi w Jarosławiu; Gerynowicz Kazimierz, adjunkt, w Wydziale II.; Dahlke Antoni, adjunkt, w Wydziale II.; Beloblawek Karol, adjunkt, w Sekcyi konserwacyi I we Lwowie; Sagański Stanisław, adjunkt, w Wydziale VI.

Do VIII. klasy służbowej mianowani: w statusie III. Scholta vel Solta Józef, maszynomistrz w parowozowni we Lwowie; Damm Józef, maszynomistrz w parowozowni we Lwowie (eksp. w Podwołoczyskach); Mikosz Józef, kolejomistrz w sekcyi konserw. I. w Przemyślu; Werner Jan, werkmistrz w warstatach w Stryju; Riel Henryk, maszynomistrz w parowozowni we Lwowie (eksp. w Brodach); Czajkowski Leon, werkmistrz w warstatach w Stryju; Dorosz Antoni, kolejomistrz w sekcyi konserwacyi IV. we Lwowie; Dąbrowski Kazimierz, kolejomistrz w sekcyi konserwacyi II. we Lwowie; Modlinger Oswald, ekspedyent kancelaryjny w Wydziale III; Zimmermann Jan, ekspedyent kancelaryjny w Urzędzie ruchu w Przemyślu; Trojanowski Karol, ekspedyent kancelaryjny w warstatach w Przemyślu; Türschmidt Aleksander, stacyomistrz w Urzędzie ruchu we Lwowie; Polak Teodor, kolejomistrz w Sekcyi konserwacyi II w Przemyślu; Zięba Wincenty, kolejomistrz w Sekcyi konserwacyi w Podwołoczyskach; Muszyński Józef, sygnałomistrz w Sekcyi konserwacyi w Stryju; Trypka Jan, werkmistrz w Parowozowni we Lwowie; Kruszyński Julian, maszynomistrz w Parowozowni w Przemyślu; Faff Władysław, maszynomistrz w Parowozowni we Lwowie; Dostal Wiktor, maszynomistrz w Parowozowni we Lwowie; Gold Mojżesz, ekspedyent kancelaryjny w Wydziale VII.; Krysa Antoni, rewizor pociągów w Wydziale VI.; Knapik Stanisław, kolejomistrz w Sekcyi konserwacyi VI. we Lwowie.

Do IX. klasy służbowej posunięci W statusie II. b.: Feczko Maryan, asystent w Urzędzie ruchu we Lwowie; Hermann Jan asystent w Urzędzie ruchu w Podwołoczyskach, z ważnością od 1 stycznia 1919; Ohli Maryan, asystent, w Urzędzie ruchu w Brodach; Tauliczek Stanisław, asystent, w Parowozowni we Lwowie we Lwowie; Sękowski Stefan, asystent w Urzędzie stacyjnym w Krasnem; Stepek Ignacy, asystent w Urzędzie ruchu w Przeworsku; Moszoro Władysław, asystent w Wydziale V.; Wilk Czesław, asystent, naczelnik w Urzędzie stacyjnym w Rogoźnie; Bryła Franciszek, asystent w Urzędzie ruchu w Samborze, z ważnością od 1 stycznia 1919; Cabicar Mieczysław, asystent w Magazynie materyałowym w Stryju, z ważnością od 1 stycznia 1919 roku; Olinkiewik Jakób, asystent, w Urzędzie ruchu w Przemyślu; Więckowski Zygmunt, asystent, w urzędzie ruchu w Stryju; Konasiński Antoni, asystent, w magazynach materyałowych we Lwowie; Paliwoda Eustachy, asystent w urzędzie ruchu we Lwowie; Schild Izrael, asystent, w urzędzie ruchu we Lwowie; Błaszkowicz Tomasz, asystent, w urzędzie stacyjnym w Łańcucie, Kordasiewicz Mikołaj, asystent, w urzędzie ruchu we Lwowie; Muzykarz Henryk, asystent, w urzędzie ruchu we Lwowie; Asarabowski Mieczysław, asystent, w urzędzie stacyjnym w Krościenku; Nowosielski Władysław, asystent, w wydziale I.; Hönl Adam, asystent w urzędzie ruchu w Przemyślu; Jakubowski Bolesław, asystent, w urzędzie ruchu we Lwowie; Koczwara Stanisław, asystent, w urzędzie ruchu w Samborze; Kołodziej Andrzej, asystent, w wydziale VIII.; Burda Stanisław, asystent, w urzędzie stacyjnym w Medyce; Gohling Jan, asystent w urzędzie ruchu we Lwowie; Bańkowski Jan, asystent, w urzędzie stacyjnym w Zawocznem; Bytomski Wojciech, asystent, w urzędzie ruchu w Stryju; Kellner Ferdynand, asystent, w urzędzie ruchu we Lwewie; Owca Piotr, asystent, w urzędzie ruchu w Zagórzu.

(C. d. n.).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— **Widoki polskiej waluty.** Z Szwajcaryi dochodzą bardzo pomyślne dla naszej waluty wiadomości. Podnoszą mianowicie między innemi, że na skutek starań warszawskiej centrali dewiz, angielskie sfery handlowe zgadzają się na to, by Polska płaciła połowę swych zobowiązań w markach polskich. Wogóle koła zagraniczne zapatrują się optymistycznie na przyszłość kredytu polskiego i objawiają dla niego wielkie zaufanie. Referent finansowy kantonu zurychskiego wyraził zdanie, że marka polska będzie pierwszą walutą w Europie, która się podniesie.

„Tygodnik handlowy", organ Stowarzyszenia kupców polskich, wyszedł z druku. Treść jest następująca: Od Redakcyi. dr. Aleksander Szczepański „Nowe zadania kupiectwa polskiego". — Dr. F. H. „Spadek waluty polskiej a sprawa uzdrowienia handlu". — W. Skarbek: „Kryzys państwowej polityki gospodarczej". — „Niedzielny i świąteczny wypoczynek w handlu". — Kronika Stowarzyszenia kupców polskich. — Memoryały. — Z kraju i zagranicy. — Koleje, żegluga i transport. — Przegląd cen. — Handel wewnętrzny i zewnętrzny. — Dział ekonomiczno-statystyczny. — Odczyty. — Przegląd ustaw i rozporządzeń. — Giełda. — Listy od Redakcyi. — Redakcya i Administracyz — Warszawa, Szkolna 10.

— **Konferencya o ochronie własności przemysłowej.** W dniu 17 listopada r. b. odbędzie się w Paryżu konferencya delegatów wszystkich Państw sprzymierzonych i stowarzyszonych w sprawie założenia Biura centralnego, które będzie miało na celu międzynarodowe regestrowanie i badanie podań o patenty na wynalazki. Na konferencyę tę wyjechał jako delegat rządowy dr. Maryan Kryżan, Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Zapotrzebowanie wagonów kolejowych na cele przemysłowe. Celem ustalenia kontyngentu wagonów kolejowych do ładowania i przewożenia przesyłek wszelkiego rodzaju (z wyjątkiem węgla) przeznaczonych do produkcyi przemysłowej (surowce, artykuły techiczne, materyały pomocnicze) względnie z tej produkcyi pochodzących) półfabrykaty, wyroby gotowe) wzywa się wszystkie Zakłady przemysłowe w Małopolsce, by na ręce podpisanego Urzędu przekładały wykazy miesięczne, zawierające następujące daty:

Nazwa Zakładu przemysłowego i stacyi kolejowej, która go obsługuje;

2. Jakość i ilość towaru, mającego się sprowadzić do zakładu przemysłowego w danym miesiącu;

3. Nazwa stacyi kolejowej, w której ten towar będzie załadowany;

4. Jakość i ilość towaru, mającego się wysłać z zakładu przemysłowego w danym miesiącu;

5. Nazwa stacyi kolejowej, do której ów towar będzie wysłany.

W zapodaniu jakości towaru używać należy nomenklatury handlowej, ilość zaś obliczyć podług pełnych ładug wagonowych.

Wykazy trzeba przedkładać na miesiąc wcześniej, zatem n. p. wykaz zapotrzebowania na miesiąc marzec musi być przedłożony do końca stycznia i t. p.

Do końca listopada b. r. należy przedłożyć 2 wykazy, jeden na grudzień 1919 a jeden na styczeń 1920.

Oddział Małopolski Sekcyi odbudowy przemysłu i handlu
Kraków, Rynek 30.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

„APOLLO"
Od poniedziałku do środy — tylko 3 dni!
W sidłach bankiera
Niezwykła 4 aktowa nowość francuska oraz najnowsza 2 aktowa komedya z ulubionym, słynnym komikiem:
Moryc Prince
i jego wujaszek.

August Strindberg. 17)

CZANDALA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

W ciągu dni ośmiu, przez które magister czekać musiał na załatwienie prośby, iżby wolno mu było przenieść się w inną okolicę, zaszły w Bögely nowe, zgoła nieprzewidziane zdarzenia.

Liczbę mieszkańców pomnożył parobek i ogrodnik. Parobek odrazu zmiarkował, że zarządca nie ma o niczem pojęcia, więc zamiast pilnować swej roboty zalecać się począł do Magelony. Ogrodnik zaś wobec tego, że nie pora już było brać się do robót ogrodowych, siadywał najczęściej w czereśniach i obrywał je pilnie zwłaszcza, że nadgniwać poczynały.

Co do cygana, to ten — posłuszny radzie magistra — leżał na ławce i palił fajkę. A gdy nie leżał i nie palił, to pił i uganiał konno, najczęściej nocną porą. Magistra traktował z góry, rozwijał potężne plany co do melioracyi gospodarstwa, zwłaszcza co do rozszerzenia ogrodu. Że siostrę jego wydalono ze służby, o tem nie wspominał ani słowem. Ilekroć jednak ujrzał kogo z rodziny magistra, w oczach zabłysnął mu złowróżbny ogień. Dzieci i pokojówka musiały teraz mieć się na baczności przed psami, gdyż Iwan i Magelona ciągle je podszczuwali. Nie można było dzieci samych puszczać do ogrodu; jeśli nie towarzyszył im kto starszy, musiały siedzieć w pokoju.

Gdy magister zawiadomił cygana o swe decyzyi co do opuszczenia Bögely, nie dał mu dokończyć. Ze złośliwym uśmiechem przypomniał zawartą umowę. Na razie magister tyle tylko odpowiedział, że umowa zmusić go nie może do pozostania aż do października, nakłada nań tylko obowiązek zapłacenia za cały czas, na jaki mieszkanie zostało wynajęte.

Po tej rozmowie zapanowały jeszcze bardziej naprężone stosunki, jakkolwiek cygan znów przejęty był podziwem, że ktoś chce płacić czynsz za czas nawet, w którym nie będzie korzystał z najętego mieszkania.

Co do magistra, to ten radby był wynieść się jak najprędzej, zwłaszcza, że zaniepokoiło go nowe odkrycie. Choć od tak dawna prosił o to, nie otrzymał zamku do drzwi. Pokój jego dniem i nocą stał otworem. Raz popołudniu stwierdził, że ktoś był w tym pokoju i przetrząsał jego książki. Jego rozprawka o sztuce probierskiej była wstawiona odwrotnie i miała na sobie ślady brudnych palców. A więc to był cygan! Zamiast poprosić o pożyczenie książki, której niezawodnie byłby mu magister użyczył, Jensen jako nałogowy złodziej skradł lekturę. Rozgniewany Törner kazał sprowadzić ślusarza; z rachunkiem posłał go do baronowej, która też istotnie zapłaciła należytość. Lecz gdy cyganowi obojętnie nadmienił, co uczynił, zarządca nie zdołał ukryć swego wzburzenia, dorozumiał się bowiem, że jego bytność w pokoju magistra została dostrzeżona.

Wytworzyła się atmosfera tak silnie przeładowana elektrycznością, iż każdej chwili oczekiwać należało, że wypadnie piorun. Ze względu wszakże na bliskie rozstanie obie strony starały się uniknąć wybuchu.

A magister pragnął, by jak najprędzej nadeszło oczekiwane pozwolenie, oto bowiem dwa nowe wypadki wprawiły go w niepokój.

Pewnego poranku zszedłszy do ogrodu, zobaczył obu stolarzy z widocznym pośpiechem zbijających wóz na obornik z nakrywą, o dziwnej formie, przypominającej trumnę. Aby coś się dowiedzieć, żartem zapytał:

— Cóż wy z tą trumną zamyślacie robić?

Jeden ze stolarzy odciął się tak samo żartobliwie:

— To nie pierwszy raz, że trupy wywozi się z gnojem.

— Jakto? ze zdumieniem dochodził magister dalej, odczuwając, że w tych słowach tkwi jakieś echo prawdy.

— No, przecież nieraz już znajdowano w kupach nawozu zwłoki dziecięce! prawił stolarz. Mój ojciec był strażnikiem więziennym. Nasłuchałem się od niego o niejednem.

Cygan obecny tej rozmowie, milczał z oczyma utkwionemi w ziemię. Teraz dopiero jakby się zbudził i przerwał niemiłą rozmowę.

— Ogród trzeba doprowadzić do porządku. Muszę sprowadzić nawóz ze stajen w Landskrona. Zawarłem już nawet umowę.

Magister byłby nie zważał na ten epizod, gdyby podczas dalszej przechadzki nie spotkał był ogrodnika w cieplarni.

— Chcecie teraz jeszcze, w czasie lata, nawozić ziemię? — zwrócił się doń, bynajmniej nie w tym celu, by podciągnąć za język.

— Co prawda, zgoła obca to dla mnie gospodarka, usłyszał w odpowiedzi, — jednak zarządca oświadczył mi, że już ugodził się z królewską stajnią w Hölsingborg i nie może zwlekać.

Tak i w tym wypadku wyszła na jaw kłamliwość cygana.

Następnej nocy, gdy wóz był już gotów, zbudziły magistra dziwne szmery dochodzące ze strychu. Zrazu sądził, że to złuda. Przekonał się jednak, że ktoś istotnie był tam i robił coś, z czem pragnął się ukryć, iżby nie zbudzić śpiących. Miało się wrażenie, jakby ciągnięto coś ciężkiego, co obijało się o różne nagromadzone przedmioty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. XXI. 533/14/26. Na wniosek strony egzekwującej Filii uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie por. dr. J. Feiles, adwokat we Lwowie, ul. Kościuszki l. 8, odbędzie się dnia 30 grudnia 1919 o godzinie 10 przed południem w tut sądzie w Oddziale XXI. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności obj. lwh. 543 III. dz. ks. gr. gm. m. Lwowa. Realność lk. 673 3/4 położona we Lwowie przy ul. Stromej l. orj. 3 składa się z pb. lk. 2546/1, 2546/2 i 2546/3 na których stoi dom jednopiątrowy. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 93.272 kor. 93 hal., najniższa oferta 46.636 koron. Do realności lwh. 543 dz. III. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, roleta, kraty do okien, story, muszle wodociągowe, wanna, kociołki, świeczniki gazowe, lampa gazowa ścienna, tabliczka ze spisem lokatorów, dzwonek do dozorcy, wodne zamknięcie z kratką w podwórzu, śmieciarka betonowa, klucze do drzwi, oszacowane na 2.179 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Odd. XXI.

Lwów, 20 października 1919. (5594 3—3)

Rozmaite obwieszczenia.

(5609 3—3)

Edykt.

Lwowska Izba notaryalna działając po myśli § 29 ustawy notaryalnej wzywa niniejszem interesowanych, by w przeciągu sześciomiesięcznego okresu licząc od dnia trzeciego (3) ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili swe prawa do kaucyi służbowej ś. p. Mateusza Jurkiewicza, notaryusza w Budzanowie, odpowiadającej za jego tamże urzędowe czynności na ręce podpisanej Izby notaryalnej, bo po upływie tego terminu kaucya ta bez względu na późniejsze pretensye osób trzecich uprawnionemu właścicielowi wydaną zostanie.

Izba notaryalna.

Lwów, dnia 15 listopada 1919.

C. I. 61/19 (4). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Alterze Weiss i przeciw Eisigowi Weiss, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu powiatowego w Żydaczowie przez Izaka Hassa z Żydaczowa pozew o zapłatę kwot 550 koron i 100 koron. Ponowna audyencya wyznaczoną zostaał na dzień 5 grudnia 1919 o godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Chęcińskiego, adwokata w Żydaczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową po Alterze Weiss i nieznanego z miejsca pobytu Eisiga Weissa w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki Eisig Weiss w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Żydaczów, 15 listopaza 1919. (5606 3—3)

(5610 3—3)

Eykt.

Lwowska Izba notaryalna działając po myśli § 29 ustawy notaryalnej wzywa niniejszem interesowanych, by w przeciągu sześciomiesięcznego czasokresu, licząc od dnia trzeciego (3) ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosili swe prawa do kaucyi służbowej ś. p. Teofila Waydowskiego, notaryusza w Tarnopolu, odpowiadającej za jego urzędowe czynności na posadach w Bóbrce i Tarnopolu na ręce podpisanej Izby notaryalnej, bo po upływie tego terminu kaucya ta, bez względu na późniejsze roszczenia osób trzecich uprawnionemu właścicielowi wydaną zostanie.

Izba notaryalna.

Lwów, dnia 15 listopada 1919.

C. I. 184/19 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Marku i Petrze Borowec wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach w. przez Maryę Borowec, zam. Kowalowską pozew o zniesienie współwłasności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczone rozprawę na 16 grudnia 1919 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw masy ustanawia się p. dr. Kamma, adwokata w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczoną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 6 listopada 1919. (5625)

Cg. I. 159/19/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Maryi Kaszuba, z Dalnicza, wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Maryę Bieda w Dalniczu pozew o 1000 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawana dzień 25 listopada 1919. Celem strzeżenia praw masy spadkowej ustanawia się p. dr. Ignacego Kamma, adwokata Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie rzeczoną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Mosty wielkie, 20 października 1919. (5624)

C. I. 115/19 (1). Przeciw Danyle Butyniec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Piotra Borysa pozew o wpis prawa własności do połowy lwh. 564 gminy Butyny. Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 21 października 1919 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Danyły Butyńca ustanawia się p. Woleńskiego, notaryusza w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Danyłę Butyńca w rzeczonej sprawie na jego koszt niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sad powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, 15 września 1919. (5623)

(5619)

Ogłoszenie.

Bezpośrednie uiszczanie podatku od obrotu efektów Bankowi przemysłowemu dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Filii w Krakowie, — zezwolono na bezpośrednie uiszczanie podatku od obrotu efektów co do transakcyi kupna i sprzedaży walorów na giełdzie i po zagiełdą (rozporządzeniem Dyrekcyi skarbu we Lwowie z dnia 5 listopada 1919 L. 61661).

Dyrekcya skarbu.

Lwów, onia 16 listopada 1919. (5619)

L. 56839/1735 VII. a. (5616)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Jakób 2 im. Łukaszewicz wniósł podanie dnia 9 września 1919 do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Przemyślu w rynku.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesiono przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów: dnia 30 października 1919.

L. 56838/1734 VII. a. (5617)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Jakób 2 im. Łukasiewicz, wniósł podanie dnia 9 września 1919 do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Stanisławowie przy ulicy Sapieżyńskiej po jednej lub drugiej stronie tej ulicy.

Namiestnictwo wzywa zatem tych posiadaczy aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, aby w czterech tygodniach licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 października 1919.

L. 59468/1804 VII. a. (5618)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Stanisław Wojciech 2 im. Klisiewicz wniósł dnia 16 września 1919 r. do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Krakowie przy placu Matejki, względnie sąsiadującego Rynku kleparskiego.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie tej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 październaika 1919.

C. VI. 433/19. Przeciw Janowi i Barbarze Paluchom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Samborze przez Antoniego Łobosa syna Warzyńca w Samborze pozew o intabulacyę prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 października 1919 godzina 9 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 37. Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się p. dr. Józefa Dobrzańskiego w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 11 września 1919. (5655)

C. VI. 211/19 (1). Przeciw Fediowi Prociów, synowi Petra, z Ilemni, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Józefa Prociów, syna Petra, pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę gruntu zpn. Na podstawie tego pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 24 października 1919 o godz. 9 rano w podpisanym sądzie. Celem strzeżenia praw Fedia Prociów ustanawia się p. dr. Seweryna Lublinera, adwokata w Dolinie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz, VI.

Dolina, dnia 1 września 1919. (5654)

C. I. 771/19 (2) Przeciw Fediowi Zdek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniósł Hryńko Biłycz do sądu powiatowego w Podhajcach pozew o uznanie własności lwh. 303 gm. Uwsie. Na podstawie pozwu wyznaczonego audyencyę na dzień 12 grudnia 1919, godz. 9 przed południem sala Nr. 26. Dla strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Paraakę Zdeb kuratorką. Kuratorka ta będzie zastępować pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki się w sądzie się zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 13 listopada 1919. (5639)

Firmy.

Firm. 1168/19 Stow. V. 691. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Konsum współpracowników przedsiębiorstw K. Buszczyńskiego i Sp. w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków, dnia 18 września 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest nabywanie na wspólny rachunek i dostarczanie członkom artykułów codziennego użytku. Czas trwania nieograniczny. Dyrekcya składa się z trzech członków. Do pierwszej dyrekcyi wybrano Tadeusza Kosobudzkiego, Władysława Wilanda i Maryę Worm. Podpis firmy: Stowarzyszenie zawiera brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią i podpis jednego członka zarządu. Ogłoszenia w lokalu konsumu. Udział członka wynosi 100 kor. Członek obowiązany jest wpłacić w gotówce przy podpisaniu deklaracyi przystąpienia tyle udziałów dla ilu osób korzystać będzie z konsumu. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z trzech członków. Dzień wpisu: 22 października 1919.

Sąd okręgowy cywilny. Oddz. II.

Kraków, dnia 20 października 1912. (5409)

Firm. 1144/19 Oddz. A. III. 74. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: H. Ripper i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dom bankowy i kantor wymiany w Krakowie. Forma spółki: Spółka jawna od dnia 16 października 1919 r. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Hugo Ripper, kupiec w Krakowie, ul. Długa 52, Adolf Haber, urzędnik bankowy, Kraków, ul. Ambrożego Grabowskiego 7 i Wiktor Wawreczka, urzędnik bankowy, Kraków, ul. Gancarska 4. Podpis firmy: Do zastępstwa firmy uprawnieni są wszyscy trzej spólnicy, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy dwaj spólnicy kollektywnie wypiszą swe nazwiska. Dzień wpisu: 16 października 1919.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 16 października 1919. (5407)

Kuratele.

P. V. 261/19 (4. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności Tomasza Surowieckiego, zamieszkałego poprzednio w Przemyślu, a to z powodu choroby umysłowej psychoze z grupy (schizephrenis). Kuratorem ustanowiono p. Walentego Surowieckiego.

Sąd powiatowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 18 lipca 1919. (5628)

L. 4/19 (6) Orzeczona ts. uchwałą z dnia 12/3 1914, L. 22/13 (15) częściowe pozbawienie Józefa Litwina własnowolności z powodu marnotrawstwa zostaje uchylonem.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyczyn dnia 24 września 1919. (5631)

Wyroki prasowe.

Пр. 54/19 (2). (5598)

В Імени Річипосполитої Польскої!

Окружний суд в Перемишли яко Трибунал для справ прасових рішив на підставі §§ 487 і 493 п. к., що зміст статьи уміщених в Ч. 31 виходячого в Перемишлі часописи „Український Голос" артикул під заголовком: „Будьмо обережні" від слів „Українська Народна Република під сю хвилю поважно загрожена" аж до кінця артикулу, містить в собі знамена провини, здради головної з § 59. закона кар. і затім усправедливлена, есть заряджена через Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок сего рішеня збороннено есть дальше розповсюднюванє тих статьи а забраний наклад має бути знищений.

Суд окружний Від. VIII.

Перемишль, дня 11 падолиста 1919.

Spadki.

A. 468/19. Wezwanie niewiadomych dziedziców. S. p. Jan Hawran, emerytowany oficyant sądowy, zmarł dnia 28 kwietnia 1919, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy po nim pozostali dziedzice, ustanawia się zatem p. Leona Sokoła w Tarnobrzegu, kuratorem spuścizny. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku winien o tem donieść do tut. sądu w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda sąd spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw tych nie wykazano, spadek przypadnie skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnobrzeg, 15 sierpnia 1919. (5546 3—3)

Amortyzacye.

T. 92/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Szymona Koflera w Hrusiatyczach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej

książeczki wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Wiedeńskiego Banku Związkowego ekspozytuy w Drohobyczu Nr. 4076 na imię Oswalda Relfcka opiewającej na kwotę 200.000 kor. wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 30 września 1919. (5477 3—3)

T. 123/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Mojżesza Pillingera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej legitymacyi Nr. 68 wystawionej przez kolejowy Urząd stacyjny w Turce n/Str. upoważniającej wnioskodawcę do pobrania kwoty 14.100 koron.

Posiadacza powyższej legitymacyi Nr. 68 wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznani zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22 września 1919. (5463 3—3)

T. 27/19. Амортизация. На внесене Леві Фінкельштайна в Станиславові вводить ся поступоване амортизацийне що до імовірно внескодателеви пропавшого квіту заставничого філії Галицького Банку гіпотечного в Станиславові Ч. 7505 на заставлений золотий ланцушок довгій ваги, 54·4 грама і золотий жіночій зеґарок критий. Квіт той носив дату 20 цьвітня 1914 і звучав на 100 К.

Держителя повисшого квіту взиваеть ся щоби квіт той в протягу 6 місяців від дня сего оголошеня тут. судови або свої заміти вніс, інакше по упливі того речинця квіт той буде узнаним за неважний.

Суд окружний Відділ IV.

Станиславів, 1 серпня 1919. (5653)

Nc. II. 405/19 (2). Umorzenie. Na wniosek p. Dezyderyusza Hassa rewidenta rachunkowego Skarbu w Żółkwi zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu depozytowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy tego papieru, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten kwit depozytowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru: Kwit depozytowy Nr. 3051 Nr. 6866 imię i nazwisko Witold Żabkaj kaucya na restauracyę kolejową w Brodach do L. 471/II. ex 1910 4 proc. list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego ser. IV. Nr. 19464 na 1000 kor im wartości z kuponami od 31 grudnia 1914 klauzula zawarująca prawo własności Leonowi Hasowi politycznemu sekwestratorowi data Lwów 27 kwietnia 1910.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, 8 listopada 1919. (5632 1—3)

Nc. I. 633/19. Na wniosek Antoniego Kukulskiego w Ostrowie szlacheckim, Karoliny Kruczkowej w Majkowicach i Maryi Kukulskiej w Ostrowie szlacheckim zarzadza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów warościowych:

1) Książeczka wkładkowa powiatowej kasy oszczędności w Bochni Nr. 10510 wystawiona na imię Antoniego Kukulskiego opiewająca na kwotę 2800 kor. (w marcu 1919 roku), 2) książeczka wkładkowa powiatowej kasy oszczędności w Bochni Nr. 13153 wystawiona na imię Karoliny Kruczkowej opiewająca na kwotę 6212 kor. 91 h. (w marcu 1919 roku), 3) książeczka wkładkowa Mieiskiej kasy oszczędności w Bochni Nr. 26045 wystawiona na imię Maryi Kukulskiej opiewająca na kwotę 2177 kor. 70h. (w marcu 1919 roku).

Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, 10 sierpnia 1919. (5644 1—3)

T. 52/19 (2). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Rifki Lei Eis i Ruchli Eis ze Sanoka wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawczyniom rzekomo zaginęły.

Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych aby w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi wsądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawiane będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Sanoku, a to Nr. 1188 na 100 kor. na Rifkę Leę Eis i Nr. 1319 na 500 kor. na Ruchlę Eis wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30 czerwca 1919. (5650)

Nc. VI. 315/19. (1). Na wniosek Maryi Kubasiukowej w Przybyłowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do kwitu zastawniczego Nr. 6123 z dnia 31 grudnia 1913 wydanego przez Stanisławowską Ekspozyturę Banku hipotecznego na zastawione u niej 262 pereł za kwotę 700 kor.

Posiadacza tego kwitu wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy kwit powyższy przedłożył sądowi i wykazał de niego swe prawa, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu zostanie uznany za bezskuteczny.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 22 października 1919. (5656)

Nc. V. 276/19 (4). Na wniosek Chaima Berglasa kupca w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu a to karty zastawniczej wystawionej przez Kasę Oszczędności miasta Przemyśla Nr. 1848 na zastawione w roku 1914 2 losy Basilica (Dombau) S. 969 Nr. 31 i S. 4775 Nr. 83 włoski los czerwonego krzyża S. 1735 Nr. 1 za kwotę 40 K na nazwisko Berglas.

Posiadacza powyższej kartki, zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 13 października 1919. (5629)

Nc. V. 65/19 (2). Na wniosek Altera Ergera w Nadwórnie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawczyni zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia tego zarządzenia, przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mogą zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładko komercyalnego i industryalnego Instytutu kredytowego w Nadwórnie Nr 1350 na kwotę 680 kor. opiewające na imie Altera Ergera.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, 12 września 1919. (5603)

Nc. III. 630/18 (5). Na wniosek Abrahama Chaima Prinza kupca w Stryju zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego dokumentu, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza dokumentu tego aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu dokument ten jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dokumentu: Leg tymacya kolejowa na zaliczkę (Nachnahme — Legitimationsschein (Nr 5560 z daty Stryj 13 września 1918 na kwotę 4705 kor. 10 hal. opiewająca na imię Abrahama Chaima Prinza wystawiona.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj dnia 23 października 1919. (5571)

Nc. V. 87/19 (2). Na wniosek Feigi Heni Blau w Nadwórnie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu, te papiery wartościowe za umorzone. Ozuaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Nadwórnie Nr. 791 na kwotę 207 kor. 23 h. opiewające na imię Feigi Heni Blau.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, 22 października 1919. (5604)

T. V. 73/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Norberta Safir kasyera filii Banku hipotecznego w Tarnopolu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: rewersy zastawnicze Kasy oszczędności miasta Tarnopola a) Nr. 62897 opiewający na złoty pierścionek z brylantami i szmaragdem wartości szacunkowej 500 koron — pożyczka 330 koron, b) Nr. 65405 opiewający na dwa brylantowe pierścionki i dwie srebrne papierośnice wartości szacunkowej 1392 koron, kwota pożyczkowa 928 koron. Dzień zastawu 3 lipca 1914 terminu wykupu 3 października 1914.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, 9 listopada 1919. (5599)

T. VI. 378/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Władysława Piotrowicza w Tłumaczu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 20 marca 1902 L. 69989 na 2000 K, płatne do rąk ubezpieczonego. Władysława Piotrowicza, o ile dożyje dnia 1 kwietnia 1919 a w razie jego wcześniejszej śmierci jego żonie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 27 października 1919. (5590)

T. VI. 373/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anieli Berchardowej w Trembowli zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowe-go: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 3 stycznia 1901 L 59951 na 2000 K płatne okazicielowi po śmierci ubezpieczonego, Karola Bercharda.

Sąd okręgowy, cyw. Oddział VI.

Kraków, 17 października 1919. (5582)

T. VI. 202/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jakóba Künstlera w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa powszechnego Banku obrotowego Filia w Krakowie Nr. 4438 na 2083 koron 61 hal. wystawiona na Jakóba Künstlera ze zastrzeżeniem.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 29 lipca 1919. (5573)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 47/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Wilk urodzony w Pełmatyczach 4 października 1874, religii gr. kat. i tam zamieszkały, w sierpniu 1914 powołany do 34 pułku piechoty obrony krajowej i z pułkiem poszedł do Przemyśla. Wedle zeznań zaprzysiężonych świadków podczas obrony Przemyśla w listopadzie 1919 został raniony odłamkiem granatu w głowę i na drugi dzień w szpitalu umarł i na cmentarzu w Przemyślu został pochowany.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 276 ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Juli z Królów Wilk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu dr. Stanisławowi Milcowi, adwokatowi w Jarosławiu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Józefa Wilka wzywa się, aby stwił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 paźdz. 1919. (5501 2—3)

T. 9/18 (4). Sąd okręgowy w Brzeżanach ogłasza, że na wniosek Pauliny Franków wprowadził postępowanie sądowe celem uznania za zmarłego Petra Franków, urodzonego w Czupernosowie dnia 31 stycznia 1881, rolnika w Czupernosowie zamieszkałego i tamże przynależnego, który w czasie operacyi wojennej w czasie od 29 do 31 sierpnia 1914 jakiej między austryackiemi i rossyjskiemi wojskami w Czupernosowie miało miejsce, tamżo przebywał i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Kuratorem jego ustanowiono Michańka Zadorożnego z Borszowa, zaś obrońcą węzła małżeńskiego adw. dr. Reicha w Brzeżanach.

Wzywa się przeto każdego ktoby o Petrze Franków miał jakąbąd wiadomość, o podanie tejże tut. sądowi lub kuraterowi. Po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, nastąpi orzeczenie co do wniosku o uznanie Petra Franków za zmarłego, a małżeństwo jego z Pauliną Franków za rozwiązane.

Brzeżany, 6 marca 1919. (5538)

T. 104/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tauba Brawerowa w Gajach niżnych wniosła o uznanie jej męża Abla Brawera syna Leiby za zmarłego. Z zeznań świadków Mechla, Mindli i Chaji Brawerów wynika, że Abel Brawer syn Leiby wywieziony przez Rossyan do Rożańska gub. tambowskiej, zmarł tamże w dniu 15 września 1915 na tyfus plamisty.

Wobec tego wdraża się postępowanie w myśl ustawy z 16 lutego 1883 r. Nr. 20 Dz. p. p. celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Wadowice, 25 września 1919. (5478)

T. 29/19. Wzywa się każdego, ktoby o pobycie Jana Częcka wiedział, ażeby w przeciągu roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi lub też ustanawionemu dla nieobecnego kuratorowi Marcinowi Nogajowi w Bliznem podał wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Anny Poręba lub Marcina Zarycha Jan Częczek za zmarłego uznanym zostanie.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 20 lipca 1919. (5646)

T. IV. 114/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Chmura ur. w r. 1878 w Starym Sączu, służył wojskowo w r. 1911 jako sierżant przy składzie wojskowych mundurów nr. 4 w Wiedniu, a według pisma komendy tegoż składu mundurów z dnia 22 czerwca 1911 nr. 369 wydalił się Józef Chmura dnia 18 maja 1918 ze swego mieszkania i już doń nie powrócił, a na brzegu Dunaju znaleziono jego cywilny kapelusz z książeczką, w której było napisane własnoręcznem jego pismem zawiadomienie o jego zamiarze samobójczym i od tego czasu wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp z 12 października 1914 r. Nr. 276 Dz. p. p., rzeto wdraża się na prośbę Zofii Chmurżanki postępowanie celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, którego wzywa się także, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 3 października 1919. (5636)

T. 153/19. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Konstanty Ziemik urodzony w Kurowicach roku 1882, szewc, zmarł wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża austryackiego w Wiedniu z 2 sierpnia 1915 na dniu 9 grudnia 1914 w szpitalu epidemicznym w Wadowicach z powodu tuberkulozy i tamże został pochowany,

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Konstanty Ziemik poniósł śmierć

przeto na prośbę Barbary Ziemik ur. Praschel w Stanisławowie ul. Zosina Wola 125, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Mateusza Praschel w Stanisławowie ul. Zosina Wola 132, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego zawartego między zaginionym a wnioskodawczynią 20 listopada 1909 w Stanisławowie, aż do dnia 17 kwietnia 1920 o zaginionym Konstantym Ziemiku.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 24 września 1919. (5633)

T. 77/19 (3). Zarządzenie postępowania celem ustalenia dowodu śmierci. Ignacy Żółtański, syn Ignacego i Katarzyny z Mazurkiewiczów, urodzony 6 czerwca 1883 w Swirzu, tam zamieszkały, rolnik, rzym. kat., ożeniony 20 października 1905 z Rozalią z Lewkowskich, powołany 1 sierpnia 1914 z powodu wojny do służby wojskowej do 4 komp. 30 batalionu strzelców polnych austryackich odbywał służbę na jednym z frontów bojowych. Dnia 25 listopada 1917 umarł w szpitalu wojskowym, o czem zawiadomił żonę jego urzędownie kapelan wojskowy z frontu włoskiego kartką, zaopatrzona w pieczątkę urzędową, która zginęła, lecz którą czytali żonie znajomi, czytał proboszcz miejscowy i przechowywał w celu odpisania w księgach parafialnych daty śmierci i czytała i przechowywała sekretarka urzędu gminnego.

Wdraża się przeto postępowanie, celem ustalenia dowodu jego śmierci i każdego wzywa się, aby doniósł o nim do sądu do 15 lutego 1920, a jego samego ewentualnie, abo do tego dnia stanął w sądzie lub dał znać o sobie w inny sposób. Po upływie powyższego czasokresu rozstrzygnie sąd stanowczo o ustaleniu dowodu śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 2 października 1919. (5614)

T. 18/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania Jana Skernego za zmarłego. Jan Skorny, gospodarz w Woroniakach, powołany w r. 1915 do służby wojskowej, pełnił takową jako już starszy człowiek, przy oddziale robotników, tam miał zachorować i odejść do szpitala, gdzie w grudniu 1915 miał umrzeć. Od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Żona jego Ahafia Skorna zaś otrzymała wedle przedłożonego odcinku przekazu pocztowego od byłej austryackiej władzy wojskowej przekazem pocztowym kwotę 81 K 70 h. z dopiskiem na odcinku: „pozostała w spadku po Janie Skornym — als Nachlass nach Jan Skorny".

Przesłuchani świadkowie Jaśko Ratuszny, Jaśko Oliniec, Jaśko Wilczyńksi, Jan Żagórski, Semko Kecia i Franciszek Biedny zgodnie podali, że Jana Skornego znali osobiście, że razem z nim pozostawali w służbie wojskowej przy oddziale robotników, że Jan Skorny w grudniu 1915 zachorował, że sami pomagali go dać na furę i wywieziono go do szpitala, a w kilka dni później słyszeli od żołnierzy, którzy ze szpitala wrócili, że Jan Skorny w szpitalu zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 nr. 128 Dz. p. p. — przeto wdraża się na prośbę jego żony Ahafii Skornej postępowanie celem uznania Jana Skernego za zmarłego, a małżeństwa jego z Ahafią Skorną zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Epsteinowi adwokatowi w Złoczowie, którego się oraz ustanawia obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 4 listopada 1919. (5612)

T. 78/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania zaginionego za zmarłego a małżeństwa jego za rozwiązane. Michał Żółtański syn Ignacego i Maryi ze Słabickich, urodzony w Swirzu 2 września 1883, w Swirzu zamieszkały, rolnik rzym. kat., ożeniony 27 czerwca 1905 z Anną z Wyspiańskich, powołany wskutek wybuchłej ostatniej wojny austryackiej do służby wojskowej w sierpniu 1914 służył przy 55 pp. 2 kompanii 3 plutonie, a od czasu zajęcia powiatu przemyślańskiego przez Rossyan, a więc od drugiej połowy sierpnia 1914 nie ma dotychczas ani od niego, ani o nim żadnej wiadomości.

Wdraża się zatem postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane. Wzywa się każdego mającego o nim wiadomość, aby sąd zawiadomił o tem do dnia 15 maja 1920, a jego samego ewentualnie aby do tego dnia stanął w sądzie osobiście albo dał znać osobie w sposób inny. Po upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek interesowanych rozstrzygnie stanowczo w sprawie uznania go za zmarłego, a małżeństwo za rozwiązane. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się dr. Reicha adwokata w Brzeżanach.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Brzeżany, 2 października 1919. (5613)

T. V. 43/19 (8). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci dr. Henryka Kleimanna. Dr. Henryk Kleimann ur. w Tarnowie w r. 1877, adwokat w Ropczycach, powołany został z końcem lipca 1914 dr służby wojskowej jako podporucznik 40 p. obrony krajowej. W czasie oblężenia Przemyśla przebywał jako porucznik w Przemyślu w forcie Pikulicach. Z upadkiem Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej i został internowany w Ufie. Według zaprzysiężonych zeznań świadka Mieczysława Wróblewskiego, z którym razem podzielał losy niewoli, dr. Henryk Kleimann został z końcem czerwca 1917 przesiedlony do Orenburga (Mienowej Dwór). W styczniu lub lutym 1918 r. dowiedział się świadek od obsługującego ich obu żołnierza, że dr. Henryk Kleimann wyszedłszy jednego dnia czy nocy na dwór wskutek silnego mrozu zmarzł; świadek nie widział wprawdzie dr. Henryka Kleimanna zmarłego, lecz po sprzedaży rzeczy po nim pozostałych, przesłał uzyskaną gotówkę żonie jego.

Natomiast świadek Adam Korczowski stwierdził pod przysięgą, iż dnia 26 stycznia 1918 r. widział dr. Henryka Kleimanna zmarłego, którego znaleziono na dziedzińcu domu zamarzniętego przy 45° mrozu.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek żony Kamili Kleimannowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 lutego 1920 r. albo sądowi, albo panu dr. Karolowi Fusiarskiemu, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnów, 27 września 1919. (5564 1—3)

T. IV. 49/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Kazimierza Czopa. Kazimierz Czop syn Jana i Maryi, urodzony 1885 roku w Sidzinie powiat Myślenice, szeregowiec 19 pułku obrony krajowej, dał ostatnią wiadomość z pola wojny w maju 1915 r., zaś w sierpniu 1915 nadeszła wiadomość urzędowa, że zmarł w niewoli w Taschkencie.

Gdy wobec trwającej jeszcze wojny wydobycie metryki jego śmierci jest niemożliwe, przeto na prośbę jego żony Zofii wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora adw. dr. Krókowskiego w Wadowicach aż do dnia 1 marca 1920 o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 21 czerwca 1919. (5549)

T. IV. 42/19 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Wincentego Maniaka. Wincenty Maniak, rodem z Siemiechowa, syn Piotra i Moryanny z Wietechów, ur. w r. 1874, powołany na wiosnę 1915 r. do służby wojskowej przy 57 p. p. w Tarnowie, został wysłany w czerwcu 1915 na front rossyjski, gdzie w czasie walk pod Lublinem w nocy z 6 na 7 lipca 1915 r. miał zginąć. Jak zeznał zaprzysiężony świadek Józef Nosek, Wincenty Maniak brał udział w tych walkach, lecz co się z nim stało, świadek nie wie, gdyż w czasie tych walk został zabrany do niewoli, od tego czasu jednak nie ma o nim żadnej wiadomości. Ostatnią wiadomość o zaginionym otrzymała jego żona Józefa Maniakowa w dniu 26 czerwca 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. cyw., § 2 ces. rozp. z d. 12 października 1914 Nr. 276 Dz. p. p. § 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 124 Dz. p. p. — zarządza się na wniosek Józefy z Paciorków Maniakowej, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Karolowi Fusiarskiemu adwokatowi, którego ustanawia się kuratorem. Wincentego Maniaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 6 października 1919. (5563 1—3)

T. VI. 384/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kudełka Ludwik z Niepołomic powiat Bochnia, syn Jana i Maryi, urodzony 28 sierpnia 1881, żołnierz 56 pułku piechoty — według pisma kadry likwidacyjnej tego pułku został ranny dnia 23 siernia 1914 w bitwie koło Dąbrowy, a ostatnia wiadomość od niego była 17 września 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie w myśl § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Maryi Kudełkowej z Niepołomic postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Ludwika Kudełkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 4 listopada 1919. (5591)

T. 73/19 (2). Jakim Skuszka syn Prokopa ur. 14 września 1885 w Burkanowie, tamże zamieszkały rolnik, gr. kat. ożeniony 26 maja 1919 z Urszulą Tadoryk, brał jako żołnierz 13 kompanii 55 pułku piechoty wojska austryackiego udział w jednej z bitew tegoż wojska przeciw rossyjskiemu pod Przemyślem w jesieni 1914 r., w zakończonej obecnie wojnie austryackiej i według wiadomości wówczas przez innych towarzyszy broni udzielonej Jakóbowi Podwirnemu, miał być wtenczas zabitym. Od tego czasu brak o nim wiadomości.

Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane. Ktoby miał o nim wiadomość, winien donieść sądowi do 31 maja 1920, on sam zaś ewentualnie winien do tego dnia albo w sądzie stanął, albo inaczej o sobie sąd zawiadomić. Po tym dniu sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie o powyższej sprawie. Obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się adw. z Brzeżan p. dr. Grosmanna.

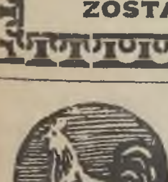
Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 25 października 1919. (5540)

DONIESIENIA PRYWATNE.

NOWA RESTAURACYA I KAWIARNIA **La Republic** ZOSTAŁA OTWARTA

CODZIENNIE **KONCERT MUZYKI** salonowej 5437 3—3
w porze obiadowej od 12-2 i 8-2 wiecz.
w gmachu HOSTYNNYCI
przy ul. Kościuszki l. 1, (róg ul. Sykstuskiej).



Puder dla dzieci
5557 **„Dżidzi"** 3—12
z „Kogutkiem" jest najlepszym.
Do nabycia w Aptekach i Drogueryach.
Hurtownie: W. G. MUSZYŃSKI Przemyśl.

Kaszel, chrypkę, duszność usuwają „Pastylki Belgijskie" z marką „Kogut". Żądać w Aptekach i Składach Aptecznych. Hurtownie: W. G. Muszyński Przemyśl. 5558 3—30

Pług motorowy Wendelerdorn
do sprzedania.
wiadomość 5593 3—3
Towarzystwo motorowej uprawy roli
ul. Kopernika l. 4.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy BOGUMIŁ CZOŁOWSKI, Lwów, ul. Franciszkańska l. 7, II. piętro.

Stałych kolporterów lub kolporterek poszukuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów, ul. Podwale l. 3.

Do kolumn Dezynfekcyjnych na front Wołyński potrzebni są kierownicy

lekarze lub medycy

Pensya dla lekarza 1200 marek miesięcznie z utrzymaniem, zaś dla medyka 800 marek z utrzymaniem. Podania osobiście zgłaszać w biurze Gł. Pełnomocnika frontu pol wsch. hotel krakowski od 9—1. 5647 1—3

Na front Wołyński potrzebne są

pielęgniarki

do kolumn dezynfekcyjnych. 5648

Warunki 150 marek miesięcznie pensyi z utrzymaniem. Podania należy osobiście składać w biurze Gł. Pełnomocnika frontu P. T. C. K. hotel krakowski od 9—1

Druki sądowe i gminne, papier kancelaryjny, konceptowy i koperty kancelaryjne
poleca 3101
Drukarnia Ign. Jaegera — Lwów, Sykstuska l. 33.

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA
wydaje:
Prawa Państwa Polskiego
w opracowaniu prof. Wład. Leop. Jaworskiego
dotychczas wyszły:
Zeszyt I. prawo polityczne (od 1/2 1918 do 18/7 1919)
Cena 40 K z przesyłką pocztową 42 K
Zeszyt II. prawo polityczne (od 18/7 do 2/10 1919)
Cena 45 K z przesyłką pocztową 47 K
Dalsze zeszyty w przygotowaniu.
Zamówienia przyjmuje Krak. Spółka wydawnicza Kraków, ul. Gołębia 20 i wszystkie księgarnie.



Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego